Cena 15 gr. Dziś 20 stron

KURJER POWSZECHNY

WYCHODZI CODZIENNIE RANO

Redakcja i Administracja: Kraków, Rynek G. l. p. tel. 120-76. Lwów, Mochnackiego l. 48 Telefony: 53-79, 7-40, 92-46, 46-34.

REDAKTOR NACZELNY JAN MATYASIK

P.K.O. 503.750

PRENUMERATA z dostawą do domu (roznosicielem lub pocztą) miesięcznie . . . . 4 zł. bez dostawy tj. przy odbiorze w kantorach wydawn. miesięcznie . 3·50 zł.

Rok VII. Kraków-Lwów niedziela 19 sierpnia 1934 Nr. 227 ABC

Konferencja p. min. Becka

WARSZAWA, 18. 8. (Tel. wł. G.) — Minister spraw zagranicznych płk. Beck przybył w piątek z Orłowa do Warszawy. Półoficjalny komunikat głosi, że płk. Beck przybył dla załatwienia spraw bieżących, niewątpliwie jednak chodzi tu o jakąś ważną konferencję z bawiącym już w Warszawie ministrem Piłsudskim, tembardziej, że niebawem odbędzie się posiedzenie Rady Ligi Narodów i trzeba powziąć decyzję w szeregu sprawach, a w pierwszym rzędzie co do paktu wschodniego. W dniu dzisiejszym minister Beck wyjechał z powrotem na wybrzeże morskie, gdzie spędzi jeszcze kilka dni.

Przed strajkiem 600.000 robotników w U. S. A.

LONDYN, 18. 8. (PAT). Strajk włókienniczy w Ameryce o ile istotnie wybuchnie, będzie miał olbrzymie rozmiary. Związki robotnicze przemysłu wełnianego, jedwabnego i trykotażowego postanowiły znacznemi większościami poprzeć straj w przemyśle bawełnianym i również rozpocząć strajk w dniu 1 września.

Decyzja ta oznacza, że w razie wybuchu w dniu 1 września strajku w przemyśle włókienniczym, obejmie on nie 250.000 robotników, jak początkowo obliczano, lecz 600.000 robotników. Rząd liczy jednak na zażegnanie strajku w porę tembardziej, że wśród mas robotniczych tendencje strajkowe są słabe.

Dyskusja kościelno-polityczna w Niemczech

BERLIN, 18. 8. (PAT). Minister spraw wewnętrznych Rzeszy Dr. Frick wydał rozporządzenie odwołujące wydany dnia 9 lipca br. zakaz prowadzenia jakichkolwiek dyskusyj kościelno - politycznych w prasie. Cofnięcie zakazu wywołane zostało najprawdopodobniej poważnym rozłamem, który zarysował się w ostatnim czasie w kościele ewangelickim w Niemczech.

Po opublikowaniu znanych uchwał drugiego synodu niemieckiego ewangelickiego kościoła w Rzeszy, który odbył się w ub. tygodniu, nastąpił w ostatnią środę w Berlinie zjazd przywódców t. zw. synodu wyznaniowego z całych Niemiec. Rada tego synodu rozpatrywała szczegółowo manifest, przyjęty przez synod Rzeszy, ustosunkowując się do niego bardzo krytycznie. Synod wyznaniowy postanowił w razie przymusowego włączenia go do ewangelickiego kościoła Rzeszy poczynić kroki celem wprowadzenia całkowitego rozłamu w kościele ewangelickim Niemiec. Krok taki stanowiłby w danym wypadku nową schizmę w ewangelickim kościele niemieckim. Widocznie celem uniknięcia zarzutu jednostronności, rząd postanowił dać możność obu stronom do zabrania głosu na łamach prasy.

We Florencji

RZYM, 18. 8. (PAT). Spotkanie Mussoliniego z kanclerzem Schuschniggiem odbędzie się we Florencji.

Tajemnicza podróż Ottona Habsburga

LONDYN, 18. 8. (PAT). Ze Sztokholmu donoszą, że Otto Habsburg dziś opuszcza Szwecję. Cel dalszej jego podróży trzymany jest w ścisłej tajemnicy.

Trzęsienie ziemi

TOKIO, 18. 8. (PAT). W okolicach Nagoya dały się odczuć silne wstrząsy podziemne, w następstwie których komunikacja kolejowa uległa przerwie. — Ośrodek trzęsienia znajdował się w odległości 110 mil od Nagoya.

Japońsko-sowieckie błędne koło

TOKIO, 18. 8. (PAT). Japońskie ministerstwo woiny ogłosiło komunikat, w którym wylicza 13 ostatnich napadów na wschodnim odcinku wschodnio-chińskiej linji kolejowej i uzasadnia aresztowanie 17 urzędników sowieckich. Komunikat głosi, że zamachy dokonywane były głównie na pociągi wiozące oddziały wojsk japońskich i czyni za to odpowiedzialnem dowództwo armji sowieckiej.

CHARBIN, 18. 8. (PAT). W związku z ciągłemi napadami bandyckiemi ruch pociągów na wschodnim odcinku wschodnio-chińskiej linji kolejowej między stacją Pogranicznaja a Charbinem został całkowicie przerwany. Uszkodzone są również połączenia telefoniczne i telegraficzne.

Zgoda Francji na zwiększenie armji austrjackiej

PARYŻ, 18.8. (PAT) Rząd francuski uwzględnił wniosek rządu austrjackiego o przedłużenie na okres 1 roku zezwolenia na zwiększenie stanu liczebności armji austrjackiej. Rząd francuski zastrzega jednak, iż wchodzące w grę siły nie mogą być używane do innych celów niż dla utrzymania spokoju wewnątrz kraju. Po przezwyciężeniu obecnych trudności nadliczbowe kontyngenty mają być niezwłocznie rozwiązane.

Pełny sukces polskiej ekspedycji polarnej

WARSZAWA, 18. 8. (PAT). Od specjalnego korespondenta Pata, uczestniczącego w polskiej wyprawie na Szpicbergu, otrzymujemy następującą depeszę: Ukończono prace fotogrametryczne i triangulacyjne wnętrza ziemi Torella, pokrywając obszar około 300 m² od linji między szczytami Fittelberget i Neumeierberget na północy do szczytu Bloftertoppen na południu. Trasa wyniosła około 200 klm. Przekroczono 6 przełęczy i dokonano wejść na 16 szczytów.

W związku z powyższą depeszą prof. Dobrowolski, prezes komitetu organizacyjnego polskiej wyprawy polarnej na Szpicberg, udzielił nam następujących wyjaśnień: Linja biegnąca od góry Fittela w kierunku północno - wschodnim do góry Neumeiera, stanowi północną granicę nieznanego wnętrza ziemi Torella, pasa brzegu poznanego już przed poprzednią wyprawą, zaś szczyt Bloftertoppen znajdowałby się zapewne w okolicy zetknęcia się granicy wschodniej nieznanego obszaru z zachodnią, czyli w północnym wierzchołku trójkąta granicznego. Z takonicznego, lecz pełnego treści tekstu depeszy widać, że wyprawa osiągnęła swój cel podstawowy: Zapełnienie białej plamy na mapie Szpicbergu. Przypuszczam, że drugi cel wyprawy, t. j. odkrycia geologiczne i glacjologiczne zostały także osiągnięte.

Godzina ś. p. Pierackiego

WARSZAWA, 18. 8. (Tel. wł. G.) — Ministerstwo W. R. i O. P. wydało zarządzenie, aby na początku roku szkolnego we wszystkich szkołach średnich i powszechnych odbywały się pogadanki o osobie zamordowanego śp. ministra Pierackiego. Inspektorowie szkół rozsiełać mają wszystkim szkołom odpowiednie broszury, które posłużą za temat do wygłaszania odczytów. W szkołach powszechnych i niższych klasach szkół średnich odczytom tym poświęcona będzie część lekcji, w szkołach wyższych zaś cała godzina.

Cosyns wystartował

BRUKSELA, 18. 8. (PAT). Prof. Cosyns wraz ze swym pomocnikiem van der Elste wystartował dziś o godz. 6.10 rano z miejscowości Hour Haven do lotu do stratosfery. Lotnicy będą się starali nawiązać połączenie radjotelegraficzne z ziemią z wysokości 6.000 m. na długości fali 24 m.

Wedle otrzymanych wiadomości, balon prof. Cosynsa widziany był dziś o godz. 7.15 nad miejscowością Neufchatel w Belgji. Aeronauci zabrali ze sobą 1000 kg. balastu, składającego się przeważnie z ołowiu. Płyty ołowiane zrzucane będą przy pomocy specjalnych spadochronów dla uniknięcia wypadku przy spadaniu na ziemię.

Korespondent Reutera w Brukseli donosi, że wiatr zachodni popycha balon prof. Cosynsa z szybkością 40 klm. ku wschodowi. Balon kieruje się więc w stronę Bawarji.

Rekord rozwodowy

RYGA, 18. 8. (PAT). Jak donoszą dzienniki, w dniu wczorajszym czwarty wydział cywilny ryskiego sądu okręgowego w ciągu dwóch godzin załatwił 137 spraw rozwodowych, ustanawiając w ten sposób swego rodzaju rekord.

Żyrardów — skandal jakich mało!

WARSZAWA, 18. 8. (Tel. wł. G.). Sędzia śledczy do spraw wyjątkowego znaczenia Demant, który prowadzi śledztwo w sprawie Żyrardowa **przesłuchał adwokata Polikiera.** Jak wiadomo adwokat Polikier, wraz z adwokatem Urbanowiczem i Landauem, asystował przy zawarciu umowy między przedstawicielami grupy akcjonarjuszy polskich, a Boussac'iem. Prawdopodobnie **przesłuchani będą również adwokaci Urbanowicz i Landau.**

Aresztowani dyrektorzy Zakładów Żyrardowskich przebywają w więzieniu mokotowskiem. Dziś z sędzią Demantem konferować będą obrońcy dyrektorów Żyrardowa, a w poniedziałek złożą konkretne wnioski, zmierzające do wypuszczenia aresztowanych na wolność za kaucją.

Jak dochodzą nas wieści, grono ludzi z jednym z dostojników kościoła na czele, postanowiło dążyć do **wszechstronnego wyjaśnienia roli śp. Lednickiego w sprawie żyrardowskiej i stanąć w obronie jego pamięci. Mówiono już** o tem na pogrzebie śp. Lednickiego, a można było tam usłyszeć i wiele innych ciekawych rzeczy. **Zaczęto przebąkiwać o tem, że jednak to nie było samobójstwo,** że nieboszczyk był ciężko chory na serce, **co już może być przyczyną** wypadku. Tragicznej nocy mógł poprostu wyjrzeć przez okno i stracić równowagę. Narazie o tem się mówi, a niebawem zacznie się pisać.

Mówią też, że dłuższy czas przed podpisaniem umowy z Boussac'iem **złożony został przez komitet mniejszości** polskiej **obszerny memorjał, przedstawiający szczegółowo projekty przyszłej ugody, a ze strony władz nie otrzymano żadnych wskazówek ani sprzeciwu, wobec czego ugodę zawarto.** Potem dopiero nastąpił gwałtowny atak. Nie wiadomo, czy taki memorjał istotnie był. W rozmowach na ten temat wyrażane **jest zdziwienie, dlaczego dotychczas nie zabrał głosu** w **sprawie Żyrardowa Feliks Młynarski, który był inicjatorem obrony praw polskich akcjonarjuszy i stał na czele komitetu.** Wprawdzie w czasie zawierania umowy bawił na urlopie, ale jak mówią, powrócił do Warszawy i nawet konferował w ministerstwie przemysłu i handlu. Sprawę tę niewątpliwie zna doskonale i jego poglądy wysłuchane byłyby z ciekawością.

10-miljonowa grzywna!

WARSZAWA, 18. 8. (Tel. wł. G.) — Wydział opłat stemplowych grodzkiej Izby skarbowej przesłał ministerstwu skarbu **memorjał dotyczący wymierzenia 10 5 miljonowej grzywny zakładom żyrardowskim za nieostemplowanie umów.** Od decyzji grodzkiej Izby Skarbowej złożyły Zakłady Żyrardowskie odwołanie do ministerstwa, które jest obecnie rozpatrywane przez władze Skarbowe. **Decyzja w sprawie miljonowej grzywny będącej jedną z największych jaką dotąd wymierzono w Polsce zapaść ma jeszcze w bm. Narazie grzywnę zabezpieczono hipotecznie na nieruchomościach Żyrardowa.**

Komunikat oficjalny

Ukazał się komunikat rządowy dotyczący sprawy żyrardowskiej. Komunikat ten zaprzecza wiadomości podanej przez agencję Havasa, jakoby ambasador Laroche interwenjował u premjera Kozłowskiego w sprawie Żyrardowa, stwierdza natomiast, że ambasador Laroche był u zastępującego premjera — min. skarbu Zawadzkiego, który w odpowiedzi oświadczył mu, że sprawa żyrardowska znajduje się w rękach władz sądowych, a nie administracyjnych, wobec czego wszelką ingerencję uważa za niedopuszczalną.

Z powodu listu ks. Metropolity Szeptyckiego

Jest bardzo znamienne, że tylko pisma polskie ogłosiły tekst listu pasterskiego ks. Metropolity w sprawie nadużywania nabożeństw dla celów politycznych. Listu tego nie ogłosiła dotychczas żadna ruska gazeta, a nawet organ ks. Metropolity tygodnik „Meta“. Nie wiadomo co oznacza ta rezerwa prasy ruskiej i jeżeli chodziło o zamknięcie tej sprawy w murach cerkwi greko - katolickiej, to celu tego nie osiągnięto, gdyż list został ogłoszony w prasie polskiej. Dlatego też wolno nam domyślać się, że prasa ruska milczy z powodów politycznych: nie zgadzając się z zasadami głoszonemi przez ks. Metropolitę, lub uważając publiczne głoszenie tych zasad za nie wskazane — milczy. Cum tacent — clamant.

List ks. Metropolity nosi datę 25 lipca 1934. Odleżał się więc dobrze, nim został ogłoszony. Być może zresztą, że ks. Metropolita miał tu swoje ważne powody.

Swoją drogą dziwnym zbiegiem okoliczności list nosi datę dnia, w którym został zamordowany ś.p. dyr. Babij, a ogłoszenie jego wypadło w kilka dni po śmierci mordercy dyr. Babija i samobójcy Sawczuka. Sanacyjna natomiast prasa warszawska datę listu — niewiadomo dlaczego — opuściła.

Anglicy o polityce walutowej prez. Roosevelta

Nowojorski korspondent „Observera“ omawia upaństwowienie srebra, jak następuje:

„Upaństwowienie przez rząd srebra było jak się zdaje, dla amerykańskich kół finansowych mniejszą niespodzianką i mniejsze w nich wywołało poruszenie, niż zagranicą.

„Pomimo przeciwnych zapewnień ze strony nieoficjalnych mówców rządowych amerykański świat interesów przewidywał to zarządzenie od chwili, kiedy Kongres upoważnił prezydenta do jego wydania. Więc jego wartość inflacyjna, obliczona na zneutralizowanie panującego obecnie zastoju, została zdyskontowana już naprzód.

„Cała „teorja srebra“, uznana za niezdrową przez przygniatającą większość ekonomistów i bankierów bez względu na przynależność partyjną i z goryczą piętnowana przez wybranych demokratów, została przyjęta przez Wall Street jako jeszcze jeden rozdział niezgłębionej tajemnicy politycznej potęgi srebra.

Gruntownie kompromitujący się przy każdych wyborach tzw. srebrny blok, reprezentujący w każdym kongresie bardzo małą część przemysłu amerykańskiego i nie mający za sobą zbyt zastraszającego zastępu wyborców umiał przez sześćdziesiąt lat teroryzować każdego prezydenta, z wyjątkiem Clevelanda i Hoovera i wymuszać subsydja federalne od jednego kongresu za drugim.

„Ze stanowiska politycznego jedyną ważną sprawą przy upaństwowieniu srebra jest to, że dyskredytuje ono tych obrońców rządu, którzy mówili, że Roosevelt podczas ostatniej kadencji Kongresu zachęcał do uchwalenia billu, który dawał mu możność uprzedzenia żądań innych posunięć inflacyjnych, lecz, że nigdy nie wprowadzi prawa w życie.

„Jeżeli wartość inflacyjna tego zarządzenia jest niewielka, to nie wydaje się prawdopodobnem, aby świat handlowo - bankowy mógł lekko przejść do porządku dziennego nad zapowiedzią rządu, że ten wyda za 80 miljonów dolarów banknotów, zabezpieczonych nominalnie leżącem w piwnicy srebrem w sztabach, za które rząd zapłacił 46 miljonów.

„To nadaje czysto fikcyjną wartość dolara i 29 centów za uncję podziemnemu składowi nie dającego się — wedle zgodnej opinji wszystkich — sprzedać metalu i zapewnia rządowi papitrową nadwyżkę, którą ten może wydać, jak wydał papierową nadwyżkę przy banknotach złotych, na dalsze zakupno srebra, aby niem pokryć więcej papieru“.

A zatem inflacja.

„Observer“ na innem miejscu wyraża zdanie, że jej zgubne skutki dadzą się boleśnie odczuć i w Anglji.

Ustalanie nazw miejscowości w Polsce

WARSZAWA, 18. 8. (Tel. wł. G.) — Niebawem ma się ukazać rozporządzenie Prezydenta Rzplitej normujące sprawę ustalania nazw miejscowości, albowiem dotychczas stan jest taki, że z ogólnej liczby 140.000 miejscowości w Polsce, **30 proc. nie ma ustalonych nazw. Urzędowe nazwy miejscowości ustalać będzie i zmieniać minister spraw wewnętrznych w drodze rozporządzeń ogłaszanych w „Monitorze Polskim“.** Przy ministrze powołanym ma być jako organ opinjodawczy Komisja ustalania nazw miejscowości.

Geografowie u Prezydenta R.P.

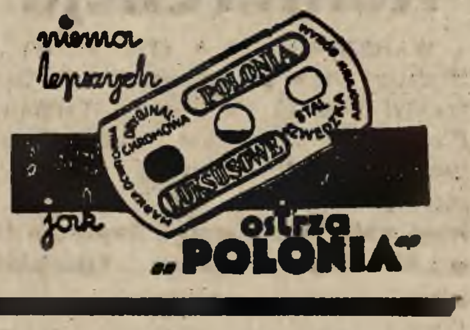
WARSZAWA. 18. 8. (Tel. wł. G.). W dniu 23 bm. P. Prezydent R. P. bawiący na wywczasach w Spale, przybędzie do stolicy celem wzięcia udziału w uroczystościach otwarcia Zjazdu i Wystawy Geografów.

P. Prezydent przyjmie na specjalnej audjencji uczestników Międzynarodowego Zjazdu Geografów.

Studja nad służbą zdrowia

WARSZAWA. 18. 8. (Tel. wł. G.) Do Warszawy przybył nadradca Rzeszy Niemieckiej prof. Uniw. w Berlinie dr. med. Möllers. Celem przyjazdu dra Möllersa jest **zapoznanie się z urządzeniami Służby Zdrowia w Polsce.**





Kongres Lig polsko - jugosłowiańskich

BIAŁOGRÓD, 18. 8. (PAT). Protektorat nad kongresem Ligi Polsko - Jugosłowiańskiej, który odbędzie się w Białogrodzie w dniach 5 i 6 września br. i w którym wezmą udział delegaci wszystkich stowarzyszeń polsko - jugosłowiańskich, **objął jugosłowiański minister oświaty Szumenkowicz.** Specjalny komitet dokłada starań, aby kongres wypadł jak najokazalej.

Rozruchy antyżydowskie

BERLIN, 18. 8. (PAT). Niemieckie Biuro Informacyjne donosi z Szabel, że w ubiegły czwartek wieczorem doszło **do rozruchów antysemickich, w czasie których 8 żydów odniosło rany.** Przyczyną wypadku było **zajście między pewnym żydem a miejscowym aptekarzem, w czasie którego aptekarz otrzymał uderzenie nożem w głowę.**

Przed dwudziestu laty...

Dzienniki z dnia 19 sierpnia 1914 świecą białemi plamami konfiskat.

O klęsce wojsk niemieckich pod Miluzą podaje urzędowe biuro Wolffa klasyczny wręcz komunikat, prototyp tego rodzaju wiadomości:

BERLIN... Potyczka pod Miluzą była okolicznościową. Obydwa bataljony wróciły do twierdzy. Straciły armaty, ale **nie straciły odwagi...**

Lwowskie „Diło“ donosi pod tą samą datą, że „od kilku dni bawi w Wiedniu prezes Klubu ukrainskiego dr. Kost Lewicki, by załatwić cały szereg spraw stojących w związku z obecnem położeniem politycznem“.

Równocześnie pisze „Słowo Polskie“, iż we Lwowie Ukraińcy prowadzą zbiórkę na cele wyekwipowania ukraińskich strzelców siczowych. Chodzący z puszkami na ten cel zbierają datki po domach na ulicach i w kawiarniach, zwracając się w języku polskim o datki na „fundusz bojowy“.

NOWY JORK. Sekretarz marynarki Svanson upoważnił poruczników **Kendalla i Torvilla,** zwycięzców amerykańskich zawodów balonowych w lipcu 1931, **do udziału w zawodach o puhar Gordon Bennett.**

Chmury niegroźne!

Gdy się czyta doniesienia japońskie o napadach na wschodnio - chińską kolej w Mandżurji, których miały dokonać bandy uzbrojone przez władze sowieckie, to przypominają się mimowoli groteskowe sceny z posiedzeń Rady Ligi Narodów w jesieni r. 1932. I wówczas także delegat Japonji, p. Ishii, opowiadał członkom Ligi o napadach bandyckich na kolej w Mandżurji, — wówczas chodziło o kolej południowo-chińską. P. Ishii mówił powoli i długo, nic jednak konkretnego nie można było z niego wydobyć, poza tem, że w okolicy Mukdenu bandyci chińscy zniszczyli tor kolejowy. Z powodu tego napadu bandyckiego, wojska japońskie zajęły w ciągu kilku miesięcy całą Mandżurję, motywując szablonowo każdy swój postęp napadem „band chińskich" w jakiejś trudnej do wymówienia miejscowości mandżurskiej. Wysłana później przez Ligę komisja stwierdziła, że istotnie we wrześniu 1932 zostały szyny kolejowe pod Charbinem wyrwane na przestrzeni 5 metrów. Było to zresztą wiadomem w Genewie od samego początku incydentu. Ogólnem było ponadto przekonanie, że czynu tego dokonali żołnierze japońscy. Jednak Liga z niewzruszoną powagą słuchała uroczystych protestów hrabiego Ishii przeciw pogwałceniu interesów Japonji i prawa międzynarodowego przez Chiny oraz jego skarg na anarchję, panującą w Mandżurji. Pewnego dnia, gdy opinja europejska zaczęła się burzyć przeciw tej niegodnej komedji, zawiadomił p. Ishii Ligę, że oddziały japońskie ewakuują stacje, położone przy kolei. „Może już w chwili, kiedy mówię, ewakuacja ta nastąpiła" — zapewniał. Oblicza członków Rady promieniowały. Przewodniczący dziękował Japonji za jej ustępliwość i respekt dla Ligi Narodów. Wiadomo dzisiaj, jak ta ewakuacja wyglądała. Japończycy oderwali od Chin całą Mandżurję, wtargnęli do Mongolji, przeszli na południu mur chiński i podyktowali Chinom swoje warunki.

Fryderyk II powiedział: „Nie można wypowiadać wojny bez powodu, ale przecież zawsze znajdzie się jakiś powód". Japończycy stworzyli sobie taki powód w napadach bandyckich na koleje mandżurskie. Powód do okupacji, bo — rzecz to jedyna chyba w dziejach — zabrali oni Chinom olbrzymią prowincję bez wypowiadania wojny.

Gdy więc dzisiaj bandyci kolejowi znowu się w komunikatach japońskich pojawiają, to wiemy już dobrze o co chodzi. Możemy tylko zarzucić Japończykom ubóstwo wyobraźni. Znowu bowiem skazują nas na czytanie — może przez miesiące całe — historji bandyckich, w które oczywiście nikt — przyjaciel czy wróg Japonji — wierzyć nie będzie. Każdy przecież wie, że nie leży w interesie Sowietów wywoływanie obecnie zatargu z Japonją. Rząd sowiecki musi pragnąć utrzymania pokoju na Dalekim Wschodzie, gdyż po pierwsze czuje swą słabość militarną wobec Japonji, po drugie w razie wybuchu wojny liczy się z równoczesnem napadem ze strony Niemiec (i Polski), a po trzecie lęka się skutków wojny dla swej gospodarki i nawet dla całego sowieckiego ustroju. Uzbrojona armja, zwycięska, czy pobita — to siła o nieobliczalnych następstwach dla ustroju, który nie jest przecież jeszcze ustalonym. Byłoby więc naprawdę szaleństwem ze strony Sowietów zaostrzenie stosunków z Japonją w obecnym czasie.

Ale właśnie chwila ta nadaje się wybornie dla akcji japońskiej. W Tokio wiedzą dobrze, że zapał, z jakim Rosja zabiega koło zawarcia Locarna Wschodniego, ma na celu uzyskanie swobody ruchów nad Pacyfikiem. Japonja zdaje sobie także sprawę z olbrzymiego rozwoju lotnictwa rosyjskiego, które może Sowietom znakomicie skompensować niekorzyści ogromnego oddalenia terenu wojny od Moskwy z jednej, a od Tokio z drugiej strony. Japonja wolałaby rozprawę wojenną dzisiaj, niż jutro, wolałaby ją pierwej, nim pogłębi się zbliżenie między Sowietami a Francją i Stanami Zjednoczonemi. Waszyngton patrzy coraz podejrzliwiej na szybki wzrost floty japońskiej, która grubo przekroczyła już granice, ustalone w umowach z r. 1925 i 1930 i którą Japonja zamierza kontynuować aż do zupełnego jej zrównania z siłami morskiemi Stanów. Japonja nie miałaby więc żadnego interesu w odraczaniu rozprawy ze Sowietami, jeśli ta rozprawa wydawałaby się jej nieuniknioną.

Jednak z drugiej strony państwo Wschodzącego Słońca przechodzi przez ciężkie przesilenie gospodarcze i finansowe. A ponadto polityka japońska sądzi, że samym tylko naciskiem i groźbami uda jej się wydobyć od Rosji tak wielkie korzyści, że szanse przyszłej wojny na Dalekim Wschodzie stanowczo przechylą się na jej korzyść. Chodzi jej głównie o wydarcie Sowietom kolei wschodnio - chińskiej, która łączy Syberję zabajkalską — poprzez terytorjum mandżurskie — z Władywostokiem, głównym portem Rosji nad Oceanem Spokojnym. Rokowania o wykupno tej kolei przez państwo mandżurskie trwają już przeszło od roku. Mandżukuo jest oczywiście tylko narzędziem Japonji i jeśli dotąd nie chce zapłacić ani połowy żądanej przez Sowiety sumy, to działa na rozkaz z Tokio. Być zatem może, że najnowsze wydanie historji bandyckiej ma na celu jedynie wywarcie nacisku na Sowiety, by kolej sprzedały za bezcen i szybko. Japonja umie bluffować, wykazała to jej niedawna gra z Ligą Narodów. Można przypuszczać, że Japonji chodzi ponadto o zupełne usunięcie Sowietów z Mongolji i o odebranie im północnej części Sachalinu.

Dyplomacja europejska i amerykańska przechyla się do opinji, że Japonja narazie do wojny nie dąży, gdyż jest pewną, że wymusi na Sowietach spełnienie swych żądań. Niemniej obecne napięcie stosunków na Dalekim Wschodzie ma dla Europy całej a zwłaszcza dla Polski duże znaczenie. Sowiety muszą teraz całą swą uwagę i wszystkie swe siły zwrócić ku wschodowi. Oznacza to dla nas poważne odciążenie i większą swobodę ruchów.

JAN MATYASIK

Bolesna lekcja praktyczna

W związku z powodzią nadsyła nam p. M. Prawdzic, artykuł, w którym nawiązując do zaniedbań naszych w dziedzinie regulacji rzek i zwiększonych przez to rozmiarów powodzi poddaje krytyce gospodarkę, polegającą na tworzeniu nie rzeczy istotnie potrzebnych, ale rzeczy na pokaz:

I oto od czasu do czasu zjawia się jakiś fakt, jakaś klęska i odsłania rzeczywiste **oblicze cywilizacji na pokaz** i całą grozę barbarzyństwa, odsłaniającego się w takich chwilach z poza pozorów cywilizacji. Umiemy budować. Na piaszczystych wydmach Bałtyku wznieśliśmy Gdynię i to jest dobre, ale nie zdrenowaliśmy ziemi ornej, a to jest złe; reformujemy uniwersytety, ale nie wytępiliśmy analfabetyzmu; tworzymy ubezpieczalnie społeczne, ale nie umiemy dostarczyć bezrobotnym pracy; głosimy się nad konstytucją nową, a obywatel nie jest pewny życia, nie jest go pewny nawet minister; głosimy sanację moralną, a młodzież pożera gangrena pornografji. Na co zresztą przytaczać ogólne przeciwieństwa — **Warszawa wznosi drapacze, wystawia gmach banku kosztem trzydziestu kilku miljonów złotych, projektowaliśmy dom dla poborowych w Warszawie z łazienkami, czytelnię itp.**, myślimy o zimowych pływalniach i letnich ślizgawkach, ale ktoby tam myślał o jakiejś głupiej **rzeczułce Białej czy Dunajcu**, aby na jej regulację wyrzucać pieniądze. Dom dla poborowych i bank i halę sportową można będzie pokazać cudzoziemcom, ale kto tam będzie oglądał Wisłokę czy Skawę, Białą czy Solę. Mamy co pokazać w Warszawie, mamy w niej nowoczesne budynki, których zazdrościć nam będzie Londyn i Paryż.

Nie wiedzą zdaje się Warszawiacy, że ten sam cudzoziemiec podziwiający gmach banku gospodarstwa krajowego, wyjeżdżając ze stolicy Polski, potrząsa smutnie głową na widok ugorów pod Warszawą, ciągnących się na przestrzeni dziesiątków kilometrów, nawet „dla pozoru choćby" niezalesionych. Nie wiedzą zdaje się mieszkańcy stolicy, że ten cudzoziemiec zestawi sobie w umyśle przepych na ulicach z pustkowiem poza rogatkami tego samego stołecznego miasta. Coś w tem wszystkiem uderzająco podobnego do urządzeń naszego sąsiada ze wschodu, gdzie oświetlone wieczorem ulice roją się od strojnych przechodniów, ale każda poboczna uliczka tonie w brudzie i ciemności i roi się również, ale od nędzy i metów społecznych.

Za wiele stanowczo mamy pozorów które bynajmniej nie organizują życia ale je niszczą i rozkładają, za wiele powierzchownej pańskości wybrańców stolicy, opierającej się na głodzie szerokich sfer mieszkańców prowincji. Zbyt niebezpieczny to proceder ozdabiania Warszawy z zupełnem pominięciem takich spraw jak zalesienie Podkarpacia i uregulowania rzek.

Znienawidzona przez nas zaborcza Austrja nazywająca Galicję Bärenlandem **uznała za stosowne uregulować dopływy Wisły i samą Wisłę** i rok rocznie łożyła na ten cel pewne kwoty, chociaż to było państwo zaborcze, a powódź galicyjska nie zagrażała w niczem Wiedniowi — dziś własne państwo nie myśli o swoich obywatelach, o własnej ziemi, nie włożyło na ten cel przez szereg lat ani grosza, chociaż **wody Podkarpacia spływają Wisłą pod Warszawą i tam również grożą zalewem.** Wygoda myślenia stolicy woli jednak sypać wały ochronne pod Warszawą, aniżeli zło usunąć w zarodku, tam u źródlisk dopływów Wisły.

Wygoda myślenia nie starczy jednak, ani półśrodki nie usuną nieszczęścia — mimo wałów niezmierzone obszary znalazły się pod wodą, a **mieszkańcy stolicy siedzieć byli zmuszeni na dachach**, bo — jak to dawno powiedział Mickiewicz: „Kto nie wyjdzie z domu, aby zło znaleźć i z oblicza ziemi wygładzić, do tego zło samo przyjdzie i stanie przed obliczem jego". I oto zło przyszło, jak przychodzi niemal każdego roku, tylko nie w takich rozmiarach i groziło mieszkańcom stolicy i mógł się nie ostać przed nią ani miljonowy gmach, ani miljonowy tłum. Była to **bolesna lekcja praktyczna** kosztująca grube miljony... oby tylko nauczyła tych, których nauczyć powinna, że źle osądzony kamyk w gościńcu pod Nowym Targiem czy Puckiem grozi obywatelowi zarówno z krańców Rzplitej, jak i stolicy, oby tylko nauczyła ta lekcja praktyczna, których nauczyć powinna że najpierw kładzie się fundamenty, a potem błyszczący dach, że trzeba umieć wybrać co jest potrzebniejsze i to budować, a potem dopiero wznosić przepych, i że Polska to nie jest Warszawa w najlepszym razie z letniskami, ale w jej granicach mieści się Podkarpacie i Śląsk, Wołyń i Polesie, Pomorze i Wielkopolska i wszystkie te ziemie potrzebują opieki, ochrony i pieniędzy na rozwój i rozkwit całego państwa. Oby ta lekcja praktyczna nauczyła, że Warszawa jest centralą administracyjną dla całego państwa, więc wszystkich ziem, a nie — jak to się uciera — wszystkie ziemie źródłem dochodów tylko dla centrali.

M. PRAWDZIC.

Urywki z dnia

Atmosfera życia urzędniczego

Wychodzący we Lwowie tygodnik „Reduta" odważnie wskazuje niedomagania naszego życia publicznego. Czytamy w ostatnim numerze o stosunkach, w których zmuszeni są żyć i pracować urzędnicy:

> Uważamy, że tolerowanie **nieumiejętności, protekcjonalizmu, lizuństwa, donosicielstwo,** oraz fałszywe informowanie centralnych władz, jak również niesprawiedliwe i brutalne postępowanie z urzędnikami przez naczelników i kierowników II. Instancji, nieinteresowanie się prawdziwymi moralnymi i fizycznymi warunkami pracy podwładnych sobie pracowników, jest jedną z najważniejszych przyczyn powstałego zła.

A więc tak? Mają wreszcie urzędnicy swoich obrońców. Ale czy ci nie opuszczą ich tak, jak opuścili kierownicy centralnych organizacyj, a zarazem dygnitarze sanacyjni? Myśmy już zwątpili w szczerość — a może tylko zdolności i energię — różnych naprawiaczy systemu sanacyjnego. Bo przecież z usunięciem tych bolączek runie sam system, który w innych warunkach i innemi środkami utrzymać się nie może.

„Les bandits français"

„Gazeta Warszawska" pisze na marginesie aresztowania francuskich dyrektorów Żyrardowa, z których jeden nazywa się Lucien Mojżesz Caen (Kohn):

> Czytaliśmy wiele razy w prasie francuskiej wiadomości o wyczynach „bandytów polskich". Po zapoznaniu się z nazwiskami tych bandytów, które kończyły się na ...berg, ...stein itp. **dochodziliśmy do wniosku, że byli to żydzi**, korzystający z obywatelstwa polskiego. Oburzaliśmy się wówczas na prasę francuską, że za zbrodnie żydów czyni odpowiedzialnym naród polski...
>
> Tymczasem obecnie sami popadamy w błędy podobne. Bo za działalność kapitalistów żydowskich, Boussac'ów i ich agentów Cohnów i innych, chcemy zwalić odpowiedzialność na naród francuski. A tymczasem rzecz to nie jest wcale obojętna, czy to Francuzi, czy też żydzi podszywający się pod Francuzów robią nadużycia w Polsce. Może to komuś dogadzać, ażeby szerzyć niechęć do Francuzów w Polsce, **mogą się cieszyć z tego Niemcy**, może to być środkiem pożądanym dla podejrzanej polityki. Lecz jest to niezgodne z prawdą i z istotnym stanem rzeczy.

Mojżesz Konh jest szwagrem Boussac'a. Poprostu żydowska rodzinka ustroiła się w francuskie piórka i robi w Polsce interes. A tymczasem p. Słonimski pisze komedje o polskiej rodzinie. Koniecznie powinni pisać komedje Polacy.

Jak Niemcy mordują Żydów

Żydowska „Greuelpropaganda" robi postępy. Lwowska „Chwila" donosi o szatańskich wyczynach hitlerowskiego przywódcy dra Leya:

> Jako przykład metod wychowawczych dra Leya przytoczyć można fakt, że dr. Ley, chcąc zyskać atut nienawiści do żydostwa, wysłał swego agenta do żydowskiej restauracji, **który tam wydobył z zupy martwą mysz. Naokoło tej myszy urządził dr. Ley w swym tygodniku prawdziwy taniec który doprowadził do tego, że restauracja została zamknięta.**

A to okrutnik ten doktor Ley. I taki osobnik ma stać na czele niemieckiego „Frontu pracy"? Pfui! Teufel!

Obrońcy Lednickiego

a prawda o armji polskiej w Rosji

Aleksander Lednicki na tym świecie obrońcy już nie potrzebuje. A jednak obrońców znalazł on bardzo wielu. Poświęciły mu ciepłe wzmianki dzienniki żydowskie, to samo uczyniły — może z większą rezerwą — sanacyjne, ukazał się o nim artykuł w ruskim lwowskim dzienniku „Nowyj Czas", a wreszcie w obronie pamięci Lednickiego wystąpiły „Robotnik" i „Czas". Cóż to sprawiło, że te wszystkie organy zestroiły się w jeden harmonijny chór? Bo nawet artykuł w „Nowym Czasie", jakkolwiek ma charakter informacyjny, napisany jest w tonie życzliwym dla Lednickiego, a równocześnie nieprzyjaznym dla polskich narodowców.

Niech kto inny wyśledzi wewnętrzne nici tej e n t e n t o c o r d i a l e prasowej — czyni to „Gazeta Warszawska" — a my tu stwierdzimy, że te, tak odległe głosy stopiła w jedną całość nienawiść do polskiego obozu narodowego.

PRZECIW WOJSKU POLSKIEMU

Za punkt wyjścia weźmiemy następujący ustęp w artykule „Robotnika":

> Jedno jednak już dzisiaj da się stwierdzić, **Lednicki był zdecydowanym powiedzmy, rasowym wrogiem wszelkich tromtadracji z pow znaku Dmowskiego.** Z tego względu był **wrogiem tworzenia się" wojska polskiego** jedynie pod buławą Dowborów i endecji... Zresztą dość szybko wiele oddziałów tego wojska stało się strażą latyfundjów magnaterji kresowej. Jakżeż serdecznie znienawidziła reakcja endecka Lednickiego za odmowę wydania tym wojskam sztandarów powstańczych z 1830 i 1831 r. z Kremla! **Lednicki, jako prezes Komisji Likwidacyjnej do spraw Królestwa Polskiego temu żądaniu się oparł, narażając się także dowództwu armji rosyjskiej i ówczesnym sferom rządzącym.**

A zaraz potem taka ocena Lednickiego:

> Lednicki jak **rzekliśmy** był politykiem chwiejnym i popełniającym błędy.

Oddajmy tu jednak głos innemu socjaliście, o całe niebo bardziej bezstronnemu wobec innych kierunków politycznych. Oddajmy głos nieżyjącemu już Tadeuszowi Hołówce, który pozostawił po sobie bardzo ciekawą, objektywnie napisaną, książkę: „Przez dwa fronty". Tadeusz Hołówko, w charakterze emisarjusza P. O. W. wyjechał w styczniu 1918 r. z Warszawy do Rosji, aby tam uzgodnić ze zwolennikami swojego obozu — ówczesnej PPS. i innych stronnictw lewicowych — ogólny kierunek polityczny. **Cały ten bowiem obóz „aktywistów" nawet po rewolucji rosyjskiej kurczowo się trzymał kierunku proniemieckiego, nie chcąc nic słyszeć o formowaniu armji polskiej w Rosji**, z celem użerzenia w odpowiedniej chwili na okupantów niemieckich.

SPRAWIEDLIWY SĄD HOŁÓWKI

W Antoninach (już za frontem) spotkał się Hołówko z Konstantym Skrzyńskim, delegatem Rady Międzypartyjnej, pozostającej pod wpływem narodowców:

> „Ze zdziwieniem i pewnem zakłopotaniem, a jednocześnie z wewnętrznem zadowoleniem stwierdziłem, że **mamy** zupełnie jednakowy program **działanie**, te same wytyczne zarówno w stosunku **do sprawy armji** jak i w stosunku do państw centralnych, a co dziwniejsze również i w odniesieniu do bolszewików."

W sprawie rokowań gen. Dowbora z Niemcami, oświadczył Skrzyński Hołówce:

> „... generał Dowbór-Muśnicki przeszedł na stronę Niemiec i zawarł z nimi przed kilku dniami umowę. Właśnie otrzymałem dziś wiadomość, że **Jerzy Zdziechowski** wystąpił przeciw generałowi Dowbór Muśnickiemu, zrywając z nim wszelkie stosunki w imieniu Rady Międzypartyjnej. Być może, uda się nam jeszcze obalić generała Dowbór-Muśnickiego i w ten sposób unieważnić jego umowę z Niemcami, dlatego trzymamy tę wiadomość w tajemnicy. W tej chwili jednak sprawy stoją źle."

W innem miejscu tej samej książki pisze Hołówko:

> „W imię sprawiedliwości musieliśmy stwierdzić, że **Narodowa Demokracja uczyniła ogromny wysiłek, aby uratować I Korpus od kapitulacji** i upokarzającej i tak szkodliwej **ugody z Niemcami.**"

SKANDALICZNE STANOWISKO LEWICY

Z chwilą kiedy rewolucyjny rząd rosyjski uznał niepodległość Polski, utworzono dla likwidacji spraw polskich w Rosji **Komisję Likwidacyjną**, której prezesem został Lednicki. Członek Tymczasowej Rady Stanu w Warszawie — z ramienia PPS. — Kunowski udzielił w maju 1917 w Stokholmie instrukcyj, na podstawie których **Lednicki jak najbardziej stanowczo sprzeciwił się tworzeniu armji polskiej w Rosji.** W czerwcu 1917 odbywa się w Petersburgu ogólny zjazd Wojskowych-Polaków, a na tym zjeździe — pisze Hołówko:

> „Żywioły lewicowe Zjazdu, złożone z demokratów, ludowców i socjalistów, postawiły rezolucję, stwierdzającą, **że armję polską na emigracji można tworzyć jedynie za zgodą Tymczasowej Rady Stanu w Warszawie — wobec czego należy kategorycznie przeciwstawić się wszelkim próbom zarówno tworzenia oddziałów polskich w armji rosyjskiej, jak też i organizowaniu odrębnej polskiej jednostki bojowej".**

A jak się zachował prezes Polskiej Komisji Likwidacyjnej?

> „Nieszczęście chciało, że stanowisko lewicy w tej sprawie poparł Al. Lednicki, prezes Komisji Likwidacyjnej, mającej wielkie wpływy w rządowych sferach rosyjskich. Instrukcje Kunowskiego bowiem bardzo ułatwiały sytuację Lednickiego w Tymczasowym Rządzie rosyjskim. Kiereńskij, ówczesny faktyczny dyktator Rosji, również kategorycznie przeciwstawiał się wszelkim próbom tworzenia odrębnej armji polskiej."

Jak natomiast pracowali narodowcy nad zorganizowaniem społeczeństwa polskiego i armji polskiej w Rosji?

> „Z przykrością musieliśmy na naszej naradzie zgodnie skonstatować, że nasze polityczne stanowisko pokrywało się na tym terenie (na Ukrainie — Red.) **wyłącznie** ze stanowiskiem Rady Międzypartyjnej, t. zn. **Narodowej Demokracji."**

KONSERWATYŚCI GERMANOFILE

I jakkolwiek Hołówko uważa ówczesną Narodową Demokrację za „żywioły reakcyjne", to jednak odróżnia ją wyraźnie od środowiska wielkiej własności ziemskiej polskiej na Ukrainie...

> „Inne zaś środowiska społeczeństwa polskiego, niestety, stały na odmiennem stanowisku, aniżeli my.
>
> Tak zwany Blok Jedności Narodowej skupiający żywioły konserwatywne, rekrutujące się z pośród **wielkiej własności ziemskiej, wyraźnie był przeciwny idei stworzenia armji polskiej**, gdyż zdecydowanie stał po stronie państw centralnych."

Taka jest prawda o tworzeniu armji polskiej w Rosji. Nie o Lednickiego nam chodziło, gdyż przeciw niemu moglibyśmy użyć argumentów zaczerpniętych z autorów narodowych. Należało natomiast pouczyć partyjnych szowinistów — przedewszystkiem z „Robotnika", że nie można bezkarnie operować frazesami o błędach i winach przeciwnika, kiedy samemu popełniało się błędy, stojące na pograniczu głupoty politycznej i wysługiwania się obcym potencjom. I należało zwrócić uwagę społeczeństwa polskiego, jak to od lat tworzą się ciągle bloki polityczne spojone tylko nienawiścią do obozu narodowego. Wyjątkowo tylko można spotkać tak rycerskiego przeciwnika, jakim był śp. Tadeusz Hołówko.

BANKRUCTWO — SYSTEMEM GOSPODARCZYM

Aktualnie faktem najważniejszym jest to, że Niemcy ani walut, ani dewiz nie posiadają. Nie mają tedy czem płacić za sprowadzane surowce. Ponadto oświadczył, że nie przekażą dewiz i walut zagranicę za surowce sprowadzone poprzednio. Niemniej przeto **czynią nadal gwałtowne i olbrzymie zamówienia na surowce zagraniczne.**

Zagranica jest niezwykle zirytowana na Niemcy, ale przytem dość bezradna. **Niemcy z bankructwa uczyniły swój system gospodarczy, grożąc zawsze jeszcze groźniejszem bankructwem.**

Niemcy grożą, że potrafią się wyzwolić całkowicie od surowców zagranicznych. Proklamował to 13 czerwca w Reichstagu Hitler, mówiąc, co następuje:

> „Jeżeli nasz bilans handlowy cierpi z powodu zamknięcia rynków zagranicznych, albo z powodu bojkotu politycznego, to **potrafimy dzięki geniuszowi naszych wynalazców, oraz naszych chemików, uwolnić się od zagranicy w zakresie szeregu produktów."**

I istotnie Niemcy zamyślają wprowadzenie i **zastosowanie na wielką skalę namiastek, słynnych z czasów wojny „ersatzów".**

Czy się to powiedzie? Od tego właśnie zależy w znacznej mierze rozwój stosunków gospodarczych w Niemczech, które znalazły się w tej chwili w impasie.

ZAGRANICA A EKSPERYMENTY NIEMIECKIE

Co do zagranicy, to ona liczyć się musi z tem, że niezależnie od kwestji czy Niemcom uda się produkcja ersatzów na wielką skalę, już w tej chwili ich **import surowców musi spaść.** Powoduje to z miejsca trudności gospodarcze w szeregu krajów. Tak np. przędzalnie angielskie w Lancashire, dostarczające Niemcom przędzy bawełnianej, z powodu wielkich zaległości w płaceniu, zmuszone zostały do przerwania dalszego eksportu tego półsurowca do Rzeszy, ale równocześnie musiały zamknąć pewną ilość swych fabryk oraz zwolnić 10 tysięcy **robotników.** Jeśli się zaś zważy, że te posunięcia oddziałały niekorzystnie na pokrewne gałęzie angielskiego przemysłu i jak obliczają, dały 40 tysięcy nowych bezrobotnych, to łatwo pojąć, że sytuacja **gospodarcza Niemiec budzi żywe zainteresowanie w świecie.** Zainteresowanie to powiększa okoliczność, że z sytuacją gospodarczą Niemiec wiążą się ściśle sprawy polityczne: ugruntowanie się, względnie niepowodzenie panującego tam systemu rządów.

Rzecz jest znamienna: w publicystyce zagranicznej przeważa w ocenie gospodarki niemieckiej punkt widzenia objektywny. Świat pragnie za wszelką cenę wyjść z obecnych trudności gospodarczych. Jeśli tedy ktoś podejmuje pewien świadomy wysiłek, pewien akt woli, pewien eksperyment, to choćby ten eksperyment był bardzo śmiały, ludzie chcą popatrzeć, jak będzie wyglądało jego wprowadzenie w życie i jakie da on rezultaty. Ludzie rozumują tu nie bez racji, że nawet eksperyment, który się nie powiedzie, może czegoś nauczyć, może rzucić pewne światło na mniej czarne strony obecnych trudności gospodarczych.

W.

Eksperymenty gospodarcze Niemiec

Niemcy pod względem gospodarczym znalazły się w tej chwili w momencie krytycznym. Od przeszło roku weszły one w stadjum dużego ożywienia gospodarczego. Hitler bowiem za wszelką cenę postanowił zwalczyć bezrobocie. I istotnie atak na bezrobocie się powiódł. Około dwóch miljonów bezrobotnych zostało zatrudnionych. Sprawozdania oficjalne niemieckie mówią o wchłonięciu przez życie gospodarcze czterech miljonów bezrobotnych. Zagranica jednak oblicza **ilość zatrudnionych bezrobotnych w Niemczech w okresie rządów Hitlera na dwa miljony** i to obliczenie zdaje się być bliższem rzeczywistości.

Zatrudnienie bezrobotnych dokonało się różnemi sposobami, głównie jednak dzięki wzmożonej działalności fabryk produkujących narzędzia wojenne (jak wiadomo, Niemcy obecnie gwałtownie się zbroją), oraz dzięki ożywionej działalności szeregu działów przemysłu, którym powiększyć produkcję z góry polecono.

ROZBUDOWA PRZEMYSŁU

Niemcy, jak wiadomo, posiadają przemysł znakomicie wyposażony w **najlepsze urządzenia techniczne.** Nic to Niemców nie kosztowało, bo wszystko zostało **zrobione za pożyczki, uzyskiwane obficie w Stanach Zjednoczonych.** Kapitaliści Stanów pożyczali w tej nadziei, że Niemcy, ulepszywszy znakomicie techniczną zdolność swych fabryk będą wytwarzać na eksport i za zyski stąd osiągane, pokryją procenty od pożyczek oraz je same zamortyzują. Czy Niemcy również żywiły takie nadzieje, czy też pożyczały tylko dlatego, że byli tacy, którzy chcieli pożyczać? Rozstrzygnięcie tej kwestji jest dziś wcale trudne, dość jednak na tem, że po pierwsze: **wartość długów niemieckich wskutek spadku dolara, obniżyła się prawie o połowę;** po drugie, że od kilku lat **Niemcy nie płacą od nich procentów;** po trzecie — niewiadomo wogóle, czy kiedykolwiek swe długi zapłacą.

KŁOPOT ZE SUROWCAMI

Urządzenia zaś techniczne przemysłu pozostały. Mają Niemcy bezrobotnych, a więc mają drugi składnik przemysłu wytwórczego: pracę. Środki pieniężne obrotowe zostały stworzone jeszcze za rządów Papena, przez wydanie bonów podatkowych, których użyto jako podkładu dla emisji marek. Ale dla produkcji są **potrzebne jeszcze surowce.** Tych Niemcy nie posiadają w dostatecznej ilości. Tu są uzależnione od zagranicy. W szczególności sprowadzać muszą **bawełnę, wełnę, len, konopie, miedź, cynk, stal, kauczuk naftę, benzynę itd.** W ostatnim roku Niemcy sprowadziły olbrzymie ilości surowców. Za część zapłaciły dewizami i walutami, doprowadzając do tego, że pokrycie złotem marki niemieckiej waha się między niecałym procentem, a półtora procent. Jest to tyle, co nic. O brak pokrycia zresztą Niemcy się nie kłopoczą. Większej ilości marek niemieckich niema zagranicą, nie grozi więc w tej chwili niebezpieczeństwo załamania się waluty. Czy marka niemiecka utrzyma swoją wartość, czy jej wartość zostanie obniżona, to zależy tylko od woli państwowych czynników, kierujących polityką gospodarczą Rzeszy. Lecz jest to zagadnienie odrębne i dalsze.

Z kraju od korespondentów „Kurjera"

Kronika wileńska

Eksmitowany magistrat Baranowicz

Magistrat m. Baranowicz zakupił przed kilku laty od hr. Rozwadowskiej 6 ha ziemi na krańcach miasta za sumę 73.000 zł. Zakupiony teren **został przeznaczony na park miejski.** Magistrat, wpłaciwszy za plac na poczet należności 45.000 zł., urządził aleje i korty tenisowe. Plenipotent hr. Rozwadowskiej, p. Jaskold-Klepacki zwrócił się do magistratu Baranowicz z prośbą o zezwolenie na przeprowadzenie przez ten park ulicy w celu uzyskania dostępu do gruntów, będących własnością hr. Rozwadowskiej, które zostały przeznaczone na parcelację budowlaną. Zarząd miasta **prośbie tej odmówił.** Sprawa oparła się o sąd i Klepacki, uzyskawszy przychylny wyrok, **przystąpił do intromisji z komornikiem, wycinając drzewa.** Starosta powiatowy zabronił jednak wycinania drzew w parku i prosił o wstrzymanie się z eksmisją ze względu na złożoną kasację.

Kronika wielkopolska

DRZEWA PONOWNIE ZAKWITŁY. W wielu miejscowościach powiatu leszneńskiego zakwitły ponownie drzewa owocowe. W samem Lesznie zakwitły drzewa akacjowe i wiśniowe. Miejscowi rolnicy wróżą z tego późną i lekką zimę.

Kronika śląska

SYTUACJA W PRZEMYŚLE POGARSZA SIĘ. Sytuacja w przemyśle Zagłębia Dąbrowskiego uległa znacznemu pogorszeniu. Tow. „Solvay" zwolniło z kopalni Grodziec 23 robotników, Tow. Grodziecka 20. Ząbkowicka fabryka szkła zredukowała 20 robotników, huta „Milowice" 27 z walcowni a huta „Katarzyna" 47 z oddziałów rurkowni i walcowni.

ZWŁOKI MŁODEJ DZIEWCZYNY NA TORZE. W nocy z czwartku na piątek po przejściu pociągu Katowice — Częstochowa znaleziono na torze kolejowym pod Łazami zwłoki młodej kobiety z obciętą głową. Jak stwierdzono, była to 17-letnia Monika Białówna z pow. Będzińskiego. Policja prowadzi dochodzenia, mające na celu ustalenie, czy zachodzi tu wypadek mordu, czy samobójstwa.

Kronika morska

ODNALEZIENIE ZABYTKOWEJ MAPY. W Leszczyńskiej Hucie pod Kartuzami przy kopaniu torfu znaleziono mapę zrobioną z plecionki lipowej. Jak twierdzi Państwowy Urząd Konserwacyjny, znaleziona mapa jest cennym zabytkiem naukowym i pochodzi z czasów wczesno-historycznych.

Kronika złoczowska

ŻYDZI BOJKOTUJĄ... W związku z zajściem, które rozegrało się na terenie kąpieliska Ligi Morskiej i Rzecznej, Żydzi ogłosili „bojkot" kąpieliska, żądając m. in. usunięcia garderobianej p. S. Niewątpliwie Zarząd miasta potraktuje należycie ten przejaw żydowskiego tupetu — tembardziej, że z chwilą ogłoszenia „bojkotu" zwiększyła się tylko frekwencja kąpiących się.

CZAS Z TEM SKOŃCZYĆ, aby przy robotach miejskich zatrudniano stale Żydów. Zdaje się, że aż nadto mamy bezrobotnych Polaków, aby przy naprawie gościńca dojazdowego na Zamek trzeba było zatrudniać około 20 Żydów, i to z poza Złoczowa. Przecież to absurd!

AFERA W WYDZIALE POWIATOWYM. Po ujawnieniu nadużyć finansowych w Wydziale Pow. aresztowano oprócz 2 inkasentów urzędnika Zalipskiego.

PO PIĘCIU DNIACH pochowano dziecko Józefa Horodyłowskiego, gdyż jako bezrobotny nie mógł uiścić żądanej kwoty 10 zł za miejsce na cmentarzu, a urzędujący wiceburmistrz nie chciał zgodzić się na odrobienie tej kwoty przy robotach miejskich.

Epidemja dyzenterji na Wołyniu

Z Wołynia nadchodzą w dalszym ciągu alarmujące wiadomości o rozszerzaniu się **epidemji dyzenterji** w szeregu powiatach. W wielu miejscowościach brak odpowiednich urządzeń szpitalnych uniemożliwia likwidację epidemji. Ministerstwo Opieki Społecznej zwróciło się do Polskiego Czerwonego Krzyża o zorganizowanie **ruchomych szpitali** dla terenów zagrożonych epidemją.

W b. tygodniu wysłano do Krzemieńca 2 szpitale, w składzie 100 łóżek, odpowiednich urządzeń lekarskich i t. p.

Szczegóły bandyckiego napadu na ks. proboszcza Rąba

(t.). W uzupełnieniu podanej przez nas wczoraj wiadomości o bandyckim napadzie w Kolonji Polskiej podajemy kilka szczegółów, udzielonych nam przez jedną z ofiar rabunku.

Proboszcz Kolonji, **ks. Andrzej Rąb,** gorliwy i przykładny kapłan, z mrówczą pracowitością spełniający swą misję duszpasterską i oddający się z całem poświęceniem pracy społecznej, szczególnie w spółdzielniach, **cieszył się bezgranicznem zaufaniem ludności nietylko polskiej ale i ruskiej.** Czuł się też wśród swoich parafjan bezpiecznie, a ich przestrogi, by się miał na baczności przed grasującymi w pow. jarosławskim bandytami, zbywał żartobliwemi uwagami.

Tem się też tłumaczy, że bandyci potrafili tak niespodziewanie zaskoczyć ks. proboszcza i jego gości: brata dra Fr. Rąba z żoną, synkiem i córeczką, i pp. Różeckiego i Czyża z sąsiednich folwarków. Bandyci (było ich pięciu) **zamaskowani, uzbrojeni w karabiny wojskowe i** rewolwery, ograbiwszy obecnych z gotówki i kosztowności, zażądali jedzenia. Spotkał ich jednak zawód, bo w kredensie był tylko kawałek chleba i masła. — Zawiedziony w nadziejach herszt bandy Płoskoń zażądał wobec tego z kolei wina. Ks. Proboszcz odmówił, bo miał tylko jedną flaszkę, a wino potrzebne mu było do odprawienia nazajutrz Mszy św. **Bandyta nasrożył się, ale ułagodził go dr. Rąb, który wręczył mu własną butelkę konjaku.** Wypiwszy koniak, bandyci znikli w mrokach nocy.

Dodać należy, że w napadzie brał udział i **osławiony Maczuga,** którego zadaniem było teroryzować i trzymać w szachu służbę.

Kronika przemyska

Aresztowanie oszusta

Przed paru dniami został w Przemyślu aresztowany 34-letni Zenon Wielgosz. Był on przez dłuższy czas komendantem straży państwowych zakładów w Starachowicach. **Na swojem stanowiwisku dopuścił się całego szeregu poważnych przestępstw.** W szczególności zaś stanął Wielgosz w kolizji z par. 257 i 262 k. k. (przywłaszczenie) 264 (oszustwa) i 286 k. k. (przekroczenie władzy urzędowej). Główne przestępstwo Wielgosza polegało na tem, że **przywłaszczał sobie pieniądze przeznaczone na djety dla strażników, wskutek czego skarb państwa poniósł bardzo znaczne szkody.** Wielgosz był w Przemyślu powszechnie znany, to też aresztowanie go, wywołało w mieście dużą sensację.

Pożary w pow. przemyskim

Groźny pożar wybuchł 16 bm. w zabudowaniach Jana Jankowskiego rolnika z Waponiec. W krótkim czasie **pożar ogarnął całe domostwo.** tak, że pomoc okazała się spóźnioną. Szkoda tem większa, że spłonęły zbiory wraz z rolniczemi maszynami.

Pastwą pożaru padły również zabudowania Jana Zajączkowskiego w Młodowicach. — Nakoniec warto dodać, że nad wioską Wyszatyce, przeszedł ostatnio **lokalny huragan, który ze 120 domów, zupełnie, albo też częściowo pozrywał dachy.** Siła huraganu była tak duża, że wyrywał on wraz z korzeniami stuletnie drzewa.

O pożarze w Nowosiółkach pisaliśmy wczoraj.

Z ŻYCIA TOWARZYSKIEGO. W kościele XX. Salezjanów został pobłogosławiony Związek małżeński między młodym kupcem p. Janem Trellą, a pną. Karoliną Dziedzinkówną, córką restauratora.

POLACY ZAGRANICZNI W PRZEMYŚLU. 17. bm. między godziną 11-tą a 12-tą w nocy przyjęto w Przemyślu, powracającą ze Lwowa grupę Polaków zagranicznych. Po odpowiednich przemówieniach, odbyło się skromne przyjęcie, poczem drodzy goście, wśród dźwięków orkiestry 5 pułku podhalan odjechali. Na dworcu byli zebrani przedstawiciele władz i (sanacyjnych) towarzystw. Niebyło natomiast widać przedstawicieli duchowieństwa, oraz prasy, której nikt nie zaprosił.

Kronika jarosławska

O „CUDZIE NAD WISŁĄ" ZAPOMNIANO. Po raz pierwszy tego roku czynniki miarodajne, a także stowarzyszenia od nich uzależnione **nie urządziły obchodu rocznicy „Cudu nad Wisłą".** Zawsze było nabożeństwo, defilada, akademja, — tego zaś roku rocznica przeszła bez echa. Czyżby ludzie decydujący dzisiaj nie chcieli przypominać społeczeństwu tej wielkiej prawdy, że tylko **dzięki wysiłkowi narodu polskiego Polska jest wolną?**

Zato 6 sierpnia urządzono „wielkie" uroczystości, w których oprócz 46 strzelców sprowadzonych z całego powiatu i reprezentantów władz nikt nie brał udziału.

DLA POWODZIAN. Akcja dla powodzian jest w pełnym toku. Panie z Komitetu obchodzą poszczególne domy i zbierają datki w naturze. Odbył się szereg imprez jak koncert, zabawa taneczna itp. Największą atrakcją były zawody piłki nożnej między drużynami Old-boy cywilni — Old-boy wojsk. (4:4). Zawody te obfitowały w b. wiele momentów humorystycznych. Publiczność przybyła w liczbie około 1500 i żywo oklaskiwała grę „starych" sportsmenów. — Oficerowie i podoficerowie garnizonu jarosławskiego ofiarowali 7000 zł.; kwota ta została przekazana na konto Głównego Komitetu Pomocy dla powodzian.

W JAROSŁAWIU NIE TRZEBA ZAMIATAĆ ULIC? Na ostatniem posiedzeniu Rady przystąpiono do czytania budżetu, przyczem przy niektórych punktach wywiązała się żywa dyskusja. Imieniem Klubu radnych BBWR p. Jaroszyński zgłosił „wniosek oszczędnościowy" o redukcję 7 biednych panienek zajętych w magistracie i redukcję zamiataczy miejskich. Zaznaczyć należy, że zamiatacz miejski pobiera 75 gr. dziennie i jest zajest tylko raz na tydzień.

A przecież wnioskodawca powinien od siebie zacząć redukcję, gdyż posiada aż **4 źródła dochodów.** Jako pensjonowany funkcjonarjusz starostwa pobiera emeryturę, prowadzi biura porad administracyjnych, jest kontraktowym urzędnikiem Ubezpieczalni Społecznej w Jarosławiu, — żona zaś jego ma wielki sklep kapeluszy. — Na jego miejsce mogłoby dostać posady 2 młodych bezrobotnych, zaś p. radny powinien zadowolić się tylko emeryturą, zwłaszcza, że posiada jeszcze mająteczek. Czy to nie skandal?

ULICA ŚP. MIN. PIERACKIEGO. Rada miejska uchwaliła przemianować ulicę Pełkińska na ulicę ministra Pierackiego.

Kronika stanisławowska

Uczestnicy Kongresu Geografów w Stanisławowie

Wkrótce odbędzie się w Warszawie ogólno - światowy Kongres Geografów na który już obecnie wielka ilość uczestników przybyła do Polski, gdzie zwiedza różne miejscowości. Ubiegłego tygodnia przybyła do Stanisławowa grupa uczestników Kongresu, która pod przewodnictwem profesorów U.J.K. Jana **Czyżewskiego i Zierhofera** zwiedza południowo - wschodnie kresy naszego Państwa. Po jednodniowym pobycie w naszem mieście, wycieczka wyjechała autami w stronę Zaleszczyk.

W skład wycieczki wchodzą przedstawiciele 17 państw m. in. przedst. Ameryki, Chin, Francji i Szwajcarji.

OFIARY NA POWODZIAN. Z inicjatywy p. Kazimierza Schweissera, wiceprzewodniczącego korporacji Przemysłowców Gospod. i Gastronomicznych, związek ten złożył dla ofiar kwotę zł. 345. Nadmienić należy, że p. Kazimierz Schweisser, jest jednym z najstarszych chrześc. polskich kupców w Stanisławowie.

Z ŻYCIA KOLEJOWEGO. Z dniem 1 sierpnia br. przeszli na emeryturę pp. Otto Antoni, kier. działu D.O.K.P. i Muller Maksymiljan, st. asesor z Warsztatów Gł. Z dniem 1 września br. przechodzą na emeryturę pp. Puchała Wincenty. Wintoniów Jan — drożnicy z I. Oddz. Drogowego w Stanisławowie, oraz Wróbel Józef z Oddz. Drogowego w Kołomyji. D.O.K.P. powierzyła pełnienie czynności kontrolera ruchu w obrębie Oddziału ruchowego w Czortkowie p. Marjanowi Rutkowskiemu, dotychczasowemu zawiadowcy stacji w Czortkowie.

Ponadto zanotować należy, że na podstawie upoważnienia Minist. Komunikacji z ważnością od 1 sierpnia br. przyznała stanisławowska Dyrekcja Kolejowa wyższe uposażenia 27 pracownikom kontraktowym, z czego większość przypada na lekarzy kolejowych.

„DZIEŃ POLAKA ZAGRANICY" W JAREMCZU. W miejscowości letniskowej Jaremcze, urządzono 12 bm. z okazji „Dnia Polaka Zagranicą" zebranie w sali Urzędu gminnego.

WYCIECZKA DO GDYNI. Zapowiedziana przez L. M. K wycieczka do Gdyni, która miała się odbyć 15 bm., została z przyczyn niezależnych przesunięta do dnia 2 września br. Zakupione już bilety zachowują swoją ważność. Pozatem zgłoszenia na wycieczkę przyjmuje L. M. K. oraz P. B. P. Orbis, do dnia 28 bm. włącznie.

CO DZIEŃ NIESIE?

19 SIERPNIA
Wsch. sł. 3 g. 54 m.
Zach. sł. 19 g. 19 m.

Niedziela
Juljusza
Poniedz. Bernarda

Odjazd pociągów z Krakowa

Do Warszawy przez Częstochowę: 0.45 (kursuje od 15 maja do 6 października). 7.15 (p), 11.58, 15.15, (kursuje od 14 sierpnia do 20 sierpnia), 17.20 (p), 23.00.

Do Warszawy przez Kielce, Radom, Dęblin: 22.15.

Do Katowic: 5.10, 6.01, 6.50, 7.31 (Lux-Torpeda kursuje wtorki, środy, czwartki piątki i soboty), 10.45, 11.22 (p), 12.29 (Lux-Torpeda kursuje wtorki, środy, czwartki, piątki), 13.20 (kursuje od 17 czerwca do 2 września codziennie), 14.25, 17.12 (p), 19.25 (kursuje codziennie z wyjątkiem 25, 26 grudnia i 21 i 22 kwietnia) 21.30 (p), 21.36 22.27 (Lux-Torpeda kursuje tylko w niedzielę).

Wiedeń—Praga: 11.22 (p), 21.00 (p)
5.10, 7.40, 14.25.

Gdynia: 17.12 (p), 21.30 (p).

Zebrzydowice: 11.22 (p) 14.25, 21.30 (p)

Poznań: 6.01, 10.45, 17.12 (p), 21.30 (p).

Berlin: 11.22 (p), 21.30 (p), 6.10, 10.45 17.12, 21.36.

Cieszyn: 17.45.

Chrzanów: 5.10 (kursuje od 31 maja do 2 października), 7.40, 11.22 (p), 14.25, 17.42, 21.30, 21.36.

Dziedzice: 5.10 (kursuje od 31 maja do 2 października) 7.40, 11.22 (p), 14.25, 17.42, 21.30, 21.36.

Żywiec: 17.42.

Lwów: 11.20 (p), 11.25, 10.00 (p), 0.15, Lux-Torpeda), 15.21 (kursuje od 15 maja do 6 października). 18.15 23.05 (kursuje od 15 maja do 6 października).

Zakopane 0.05 (kursuje od 8 października do 15 grudnia), 0.45 (kursuje od 15 maja do 7 października), 3.40 (kursuje od 15 maja do 6 października), 7.25 (kursuje od 15 maja do 6 października), 8.51 (kursuje w niedzielę Lux-Torpeda), 9.15, 13.52 (p), (kursuje od 15 maja do 6 października), 14.35 (kursuje od 13 sierpnia do 19 sierpnia). 14.48 (kursuje w soboty 9.05 (p).

Z TEATRU im. J. SŁOWACKIEGO W KRAKOWIE

Niedziela, 19. 8. teatr nieczynny.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRJA: „A. L. 14" i rewja.
MUZEUM: nieczynne.
ATLANTIC: „6 żon Henryka VIII.".
APOLLO: „Noc dla ciebie"
BAGATELA: „Patrol" i rewja: „Gdy barometr idzie w górę".
DOM ŻOŁNIERZA: „Ulica potępionych dusz".
PROMIEŃ: „Węgierska miłość" i „Noc w Budapeszcie".
SZTUKA: „Wróg we krwi".
SŁONKO: „Bezdomni" i rewja.
ŚWIT: „Dolina trwogi" (Greta Nissen i George O'Brien)
UCIECHA: „Niebieskie niebo"
WANDA: „Ja mam temperament".

—o—

KOMUNIKATY

BEZPŁATNE PRZYŁĄCZA ELEKTRYCZNE. Właściciele domów, nieposiadających dotychczas połączenia z siecią elektryczną, mogą wnosić do Elektrowni Miejskiej w Krakowie do dnia **31 sierpnia** br. pisemne prośby o bezpłatne wykonanie przyłącza. Bezpłatne przyłącza wykonuje się tylko dla mniejszych domów już wybudowanych i zamieszkałych z wyłączeniem większych domów o charakterze czynszowym, oraz budowli przemysłowych. Dla domów czynszowych starych, o małej rentowności, przyznawać się będzie w tym czasie indywidualne zniżki od cen normalnych zależnie od zgłoszonych żarówek. Przyłącza wykonuje się dopiero po wykonaniu wewnętrznych instalacyj.

Co zwiedzać w Krakowie

ZABYTKI — MUZEA — WYSTAWY

MUZEUM NARODOWE

I. **GALERJA SZTUKI WSPÓŁCZESNEJ** zamknięta aż do odwołania.

II. **ODDZIAŁ IM. EMERYKA HR. HUTTEN-CZAPSKIEGO.** Wolska 10. Numizmatyka, grafika, druki, broń i przemysł artystyczny. Środy, niedziele i święta od godz. 10—14. Wstęp zł. 1.

IV. **ODDZIAŁ IM. FELIKSA JASIEŃSKIEGO**, ul. Szczepańska 11. Okazy sztuki polskiej i japońskiej, dywany, sprzęty z różnych epok itd. O otwarciu poszczególnych wystaw zawiadamia się osobnemi ogłoszeniami. Codziennie od 10—14. Wstęp zł. 1.

V. **ODDZIAŁ IM. ERAZMA BARĄCZA**, Karmelicka 51. Kilimy polskie, dywany wschodnie, broń, sprzęty, malarstwo XIX wieku. W środy, niedziele i święta od godz. 10—14. Wstęp zł. 1.

VI. **WIEŻA RATUSZOWA**, Rynek Gł. Zabytki rzeźby polskiej w oryginałach kamiennych i odlewach gipsowych. Niedziele i święta od godz. 10—14, wycieczki także w innym czasie za uprzedniem zgłoszeniem. Wstęp gr. 50.

III. **DOM I MUZEUM JANA MATEJKI**, ul. Florjańska 41. Zbiory Jana Matejki i artystyczna po nim spuścizna. Codziennie od godz. 10—14. Wstęp zł. 1.

VII. **BARBAKAN**, zabytki sztuki fortyfikacyjnej, otwarty codziennie od godz. 10—14. Wstęp gr. 50 od osoby.

WIEŻA MARJACKA, codziennie od godz. 10—14. Wstęp gr. 50, wycieczki gr. 25.

MUZEUM XX CZARTORYSKICH, ul. Pijarska 6. Zwiedzanie grupami pod kier. funkcjonarjuszów muzeum we wtorki i piątki o godz. 10, 11 i 12. Wycieczki mogą zwiedzać w innym czasie po porozumieniu się z dyrekcją.

MUZEUM ETNOGRAFICZNE, Wawel 7, codziennie od godz. 10—13. Wstęp gr. 50. Młodzież i wycieczki gr. 20, wycieczki szkolne od godz. 9—16 za opłatą gr. 10 od osoby.

MUZEUM ARCHEOLOGICZNE P.A.U., ul. Sławkowska 17, codziennie od godz. 10 do 13. Wstęp gr. 50.

MUZEUM FIZJOGRAFICZNE P.A.U., ul. Sławkowska 17, codziennie od godz. 10—13. Wstęp wolny.

MUZEUM PRZEMYSŁOWE, ul. Smoleńsk 9, niedziele i święta od godz. 10—13. Wstęp zł. 1.

Srebrny jubileusz kapłański w archidjecezji krakowskiej

W b. m. obchodzą 25-lecie kapłaństwa następujący P. T. Księża archidiecezji krakowskiej, wyświęceni w 1909 r.: ks. dr. Stanisław Domasik, kanonik, kap. katedr. i proboszcz parafji wawelskiej, ks. Paweł Fryc, wikarjusz w Oświęcimiu, ks. kan. Wojciech Luraniec, proboszcz w Tyńcu, ks. Franciszek Maj, proboszcz w Gaju, ks. prof. Władysław Mączyński, prefekt w Białej, ks. kan. dr. Józef Niemczyński, proboszcz w Krakowie, ks. prof. Kazimierz Rospond, prefekt w Wadowicach, ks. prof. dr. Józef Rychlicki, prefekt w Krakowie, ks. kan. Jan Skarbek M. T., dziekan i proboszcz w Oświęcimiu, ks. kan. Karol Słowiaczek, proboszcz w Porębie Żegoty, ks. kan. Antoni Sznajdrowicz, proboszcz w Jawiczowicach, ks. kan. Klemens Tatara, proboszcz w Andrychowie, ks. Jan Wojcieszak, proboszcz w Lachowicach, ks. prof. Michał Wojtusiak, prefekt w Krakowie, ks. prof. kan. Józef Wróbel, prefekt w Wieliczce, ks. kan. Stanisław Żądło, proboszcz w Przytkowicach, ks. Stanisław Żeliwski, proboszcz w Stryszawie.

Rocznice w konwencie P.P. Norbertanek na Zwierzyńcu w Krakowie

23 bm. upływa 95 lat od beatyfikacji bł. Bronisławy Norbertanki zwierzynieckiej, ogłoszonej błogosławioną w 1839 r.

29 zaś przypada 675 rocznica śmierci bł. Bronisławy, zmarłej w 1259 r.

P. P. Norbertanki krakowskie wydały z okazji obu rocznic specjalne publikacje, by znów przypomnieć społeczeństwu naszemu tak bardzo leżącą im na sercu sprawę kanonizacji błog. Bronisławy.

GŁOSY NASZYCH CZYTELNIKÓW.

Skąd brak posad?

Według zestawień statystycznych jest obecnie przeszło czterdzieści tysięcy zarejestrowanych bezrobotnych pracowników umysłowych a równocześnie według obliczeń związków zawodowych **przeszło trzydzieści tysięcy ma dwie, trzy i wyżej posad, albo emeryturę ułamkową czy pełną i jedną lub kilka posad.**

Nie koniec na tem, ponieważ tysiące stanowisk zajmują niepotrzebnie nieraz ze szkodą dla instytucyj:

1) Żony dygnitarzy, ich krewne, powinowate, matki, siostry, kuzynki, ot dla „zabicia czasu" „na stroje" i dla zwiększenia znacznego już dochodu własnego, męża czy familji.

2) Ludzie bogaci, protegowani, nieraz świetnie sytuowani, o licznych źródłach dochodów, z innych stanów i zawodów, a więc niezawodowi urzędnicy.

Widać z tego jasno, że nie w kryzysie ekonomicznym, nie w mechanizacji i racjonalizacji pracy tkwi źródło bezrobocia, lecz przedewszystkiem w błędnej polityce personalnej i złym rozdziale stanowisk.

Stąd rośnie bezrobocie inteligencji.

W. S.

Z LISTÓW DO REDAKCJI

Jak to nazwać?

Szanowna Redakcjo!

Jakkolwiek urzędnik państwowy czy samorządowy obowiązany jest pracować tylko 7 godzin dziennie, a wyjątkowo na zlecenie przełożonego dłużej, to w praktyce z rozmaitych przyczyn jako to z nadmiaru czynności, z obawy utraty posady itd. pracuje bezinteresownie po kilkanaście godzin, niszcząc zupełnie swe zdrowie.

Tak jest w Izbie Skarbowej w Krakowie, gdzie urzędnik nie śmie nawet upomnieć się o urlop, podobnie w Sądach krakowskich, w niektórych biurach Zarządu gminy m. Krakowa.

A co się działo w Ubezpieczalni Społecznej w Krakowie przy wprowadzaniu nowej ustawy scaleniowej? Urzędnicy pracowali do nocy, obiad jedli w biurze, w pewnym oddziale trzy panie zemdlały, a w Kasie wpłat urzędnik rozchorował się z przepracowania i zdenerwowania. Czyż tak być powinno? Chyba nie!!!

W. Sk.

Hasydzi między sobą...

Prasa donosi, że wczoraj w Oświęcimiu **hasyd bełzki, Benjamin Landau, eksmitował ze swego domu hasyda z Bobowej, Hirsza Kellera wraz z żoną i 5 dzieci.** Przed domem Landaua zebrał się tłum żydów z Bobowej, **domagając się wstrzymania eksmisji.** Gdy Landau odmówił temu żądaniu, **tłum wtargnął do jego mieszkania, zdemolował je i powybijał szyby.** Otworzono również zamknięte mieszkanie Kellera i ulokowano w niem zpowrotem rodzinę i rzeczy eksmitowanego. **Policja rozpędziła demonstrantów, aresztując 4 osoby.** Władze wdrożyły w tej sprawie śledztwo.

NA FALI DNIA

Żywe ryby

Zbyt rygorystyczne wypełnianie biurokratycznych przepisów doprowadza czasem do nieprzewidzianego epilogu.

Na pewnej małej stacyjce kolejowej stwierdzili funkcjonarjusze, że od odeszłego przed chwilą pociągu odczepił się wagon z napisem „Ryby".

Przepisy kolejowe głoszą, że wagon z żywemi rybami nie śmie ani na chwilę stać bez ruchu. Naczelnik stacyjki podrapał się w głowę i poradził sobie w ten sposób, że wagon z rybami kazał przyczepić do jedynego posiadanego parowozu; maszynista przez całą noc obwoził wagon z rybami po wszystkich bocznych i zapasowych torach. Cały personel był zajęty, bo wciąż trzeba było przestawiać zwrotnicę, sygnalizować itd.

Nad ranem, gdy zbliżał się czas nadejścia pociągu, mającego zabrać zapomniany wagon, naczelnik stacji postanowił zajrzeć do wagonu, który z taką obowiązkowością całą noc utrzymywano w ruchu. Chciał się przekonać, jak się miewają rybki. Czy żywe, czy zdrowe?

Zajrzał i zaklął jak szewc....

W wagonie były wędzone szprotki w puszkach.

TADDY.

Nowy rozkład jazdy autobusowej

Polski Związek Turystyczny w Krakowie komunikuje, że rozkład jazdy autobusów PKP. w ośrodku krakowskim i w rejonie turystycznym uległ częściowej zmianie. Komunikacja odbywa się obecnie następująco:

Kraków — Kielce: odjazdy z Krakowa godz. 7,30, 16.00 — z Kielc godz. 7.30 i 16.00

Kraków — Miechów: odjazdy z Krakowa godz. 10.00 i 20.00 — z Miechowa godz. 6.30 i 14.30.

Kraków — Zakopane (w Nowym Targu bezpośrednie połączenie do Szczawnicy; przy większem nasileniu ruchu komunikacja z Krakowa do Szczawnicy bezpośrednio) odjazdy: z Krakowa godz. 8.00 i 17.25. ze Zakopanego godz. 8.00 i 16.00. Ze Szczawnicy godz. 15.14.

Kraków — Myślenice: odjazdy z Krakowa godz. 9.00, 16.15 i 19.30, z Myślenic godz. 6.45, 13.00 i 18.00.

Kraków — Krynica: odjazdy z Krakowa godz. 9.30, z Krynicy godz. 16.40. Zakopane — Krynica, odjazdy ze Zakopanego godz. 4.20, 6.20, 15.40, z Krynicy godz. 6.21, 12.00, 15.12.

Szczawnica — Stary Sącz: odjazdy ze Szczawnicy godz. 5.34, 7.24, 9.50, 10.10. 15.14, 18.24 — ze Starego Sącza godz. (w miarę potrzeby 8.07), 8.12, 13.20, 13.48, 17.04 17.20.

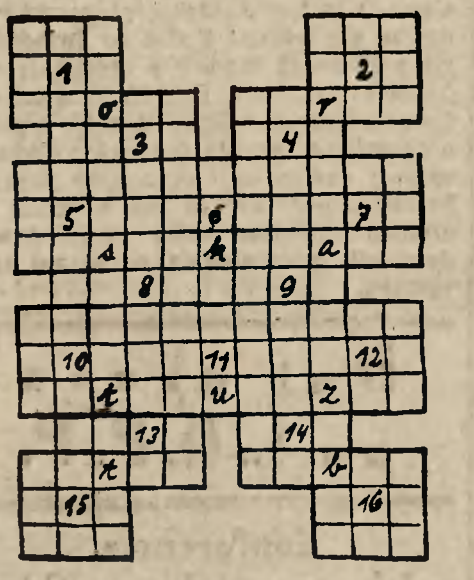
Szczawnica — Nowy Targ: odjazdy ze Szczawnicy, godz. 5.12, 9.02 w miarę potrzeby 9.56, 15.20, 16.02, 18.42, w miarę potrzeby z Nowego Targu godz. 5.30, 7.08, 7.23, w miarę potrzeby 11.04, 16.40, 17.02, 22.10 w miarę potrzeby."

Z dniem 7 bm. obowiązują następujące ceny: za przejazd w jednym kierunku Kraków — Kielce zł. 11.90, Kraków — Miechów zł. 4, Kraków — Słomniki zł. 2.50. Bilety powrotne: Kraków — Kielce zł. 20, Miechów, — Kielce zł. 14. Za przejazd w jednym kierunku Kraków — Zakopane zł. 10.70 Kraków — Myślenice zł. 3.20. Kraków — Chabówka zł. 8.20 Kraków — Nowy Targ zł. 9. Bilety powrotne: Kraków — Zakopane zł. 18, Kraków — Nowy Targ, zł. 14. Kraków — Chabówka zł. 11.

DZIAŁ ROZRYWKOWY

Wirolog

(ułożył „John Ly“)



Proszę wpisać 16 wyrazów 9-cioliterowych wirowo (kierunek zegarowy). Początkowe litery tych wyrazów, oznaczone liczbami, dadzą rozwiązanie.

Znaczenie wyrazów: 1) Rodzaj okrętu. 2) Wyborcy. 3) Spółka górnicza 4) Kraj we Francji. 5) Kapłankom Muz. 6) „Tak samo“, „identycznie“. 7) Słodki przysmak 8) Rodzaj ołtarza w cerkwi. 9) Pismo święte. 10) Słynny rzeźbiarz polski z średniowiecza (imię i nazwisko). 11) Przemówienie (w jęz. łać.). 12) Port bałtycki. 13) Powaga. 14) Rytować. 15) Półwysep duński. 16) Mieszkańcy Lwowa (wspak)

—0—

Szarada: „tosamo“

(ułożył „John Ly“)

Raz - dwa, sielanko ty niezapomniana!
Teraz znów w jarzmo **dwa** codziennie zrana!
Tak **pięć - raz** twardy życia głos...
Natura ludzka jest **trzy - piąta - czwarta**:
Do zmian ją ciągnie siła nieprzeparta —
Człek radby odmieniał los.
Ot tak niedawno witał **czwór - pięć - szóste**
I jechał na wieś z radością i gustem...
Teraz rad wraca w miejski próg...
A chociaż z żalem pewnym woła: **„wszystkie“!**
Jednak go cieszą domu kąty bliskie
I tej codziennej pracy pług...

Łamigłówka

(ułożyła Sigma)

(w odpowiedzi p. Fr. G. ze Lwowa)

By, tam, miny, za, ty, dyna, war, da.

Do każdego z powyższych wyrazów należy dodać na początku po jednej zgłosce tak, by powstały nowe wyrazy. Dodane zgłoski czytane kolejno dadzą w rozwiązaniu przysłowie.

Z cyklu: „Szarady romansowe“

(ułożył „John Ly“)

10. Amor psoci

Ona leciwsza już była dzierlatka,
ale siedziała na „hopach“.
Na **ósmem - czwartem** poznać było latka..
A on młodziutki był chłopak.
Ósma i piąta (tak się pięknie zwała)
na amorowe dopusty
nie **pierwszej - ósmej** kute serce miała..
on miał nie głupi **wspak szósty**.
Na **ósmej - trzeciej** bieliło się kwiecie,
bo właśnie był miesiąc lipiec,
kiedy ją Amor **„czwór - trzy“** w swoje siecie,
serce zdoławszy jej przypiec..
I w zgodny **drugi** i rytm uderzyły
ich serca pod one czasy.
Ona się **siedem - ośm** do jego siły
młodzieńczej, on... do jej kasy.
Kwitnąca, wonne **ósma - siódma** była
świadkiem ich czułych „tête — à tête“.
A w trakcie onych kwestja „forsy“ miła
zwolna wylazła na tapet.
Rezultat taki: on był „skarbem“ dla niej,
A ona „skarbcem“ dla niego..
Bo pono **„wszystko“**: od miłosnej dani
lata bynajmniej nie strzegą...

—0—

Rozrywki dla młodzieży

Bilet wizytowy.

(Ułożył „Tom“)

TEOFIL ASTEN

Jaki jest zawód tego pana?

• • •

Trochę rachunków...

Liczbę 100 proszę podzielić na cztery części w ten sposób, że dodając do pierwszej części 4, odejmując od drugiej części również 4, wreszcie trzecią część mnożąc, a czwartą dzieląc także przez 4, — otrzymamy: sumę, resztę, iloczyn i iloraz zawsze jednakowe.

Siedm czy dziewięć?



Na mecz piłkarski wybrało się trzech starszych panów, z których każdy miał dwóch synów. Kiedy przyszło do kupowania biletów, najstarszy z całego towarzystwa podjął się kupić bilety dla wszystkich.

Faktycznie też zakupił, — ale tylko siedm biletów. Mimo to biletów nie zabrakło i każdy zajął swoje miejsce. Jak to wytłomaczyć?...

—0—

Rozwiązania z dopiskiem „Dział rozrywkowy“ prosimy nadsyłać do Redakcji najdalej **do środy, 29 sierpnia br.**

Za trafne rozwiązanie wszystkich zadań przeznaczamy w nagrodę do rozlosowania interesującą powieść.

—0—

ROZWIĄZANIE ZADAŃ Z NR. 213

Wirolog: Wyrazy sześcioliterowe: Maliny, piekło, kometa, Sierpc, ogniwo, Toledo. — Wyrazy czteroliterowe: Lina, kieł, teka, Eris, nogi, etola. — Wyrazy trójliterowe. Zez, Inn, mak, nos, osa, dym. = Niesiemy pomoc powodzianom.

Łamigłówka: Coraz, donice, kubrak, czyściec, topola, naleśnik, udar, czyrak. = Co dokuczy, to nauczy

Arytmo - logogryf: Szpak, łoś, okularnik, tchórz, nosorożec, emu, lampart, antylopa, tasiemiec, okoń. = Słotne lato.

Szarada romansowa: Miłość czuwa zazdrośnie.

Przestawianka wodna: Darowizna, uzdrowiska, przewodnica, zabudowania, pozdrewienia, wodolecznica.

Kłopoty tapicera:



Ile było pudełek: Pudełek było ogółem 301.

Zginął grosz: Układając kupki po 5 jabłek należało brać po 2 jabłka tańsze i po 3 droższe. Wówczas otrzymałaby dziesięć kupek prawidłowo ułożonych — i zostałoby jej dziesięć jabłek droższych, za które winna była wziąć 5 groszy. Gdy zaś i te 10 jabłek ułożyła w kupki po 5 i brała za nie po dwa grosze, zatem w rachunku ogólnym brakowało jej jednego grosza.

—0—

Rozwiązania nadesłali

ze Lwowa pp. M. Szydłowska, B. Łysiczakowa, Wład. G., Józ. Koberweein, Eug. Dworski, „Arja“, Hel. Kowalska, Ir-ka, W. Smolicka inż. J. W., Mich. Haichowa, M. Ruxerówna, „As“, Stan. Krzywobłocka Ir-wu“.

z poza Lwowa: Cz. Murczyński (Kraków), M. Kański (Kraków), J. Wilkowa (Rzeszów) Sigma (Hrebenów), „Olga“ Jarosław).

Nagrodę uzyskała p. **Stanisława Krzywobłocka we Lwowie.** Książka jest do podjęcia w naszym kantorze.

—0—

Odpowiedzi Redakcji.

Józ. K. Rozwiązania otrzymaliśmy, przy losowaniu brane są w rachubę. Brak nazwiska tłomaczy się tem, że rozwiązania nadeszły zapóźno, gdy odnośna strona już była przełamana.

„As“ Na wirolog były narzekania z różnych stron, że zbytnio skomplikowany. Dlatego i rozwiązań trafnych mało. Starać się będziemy dawać rzeczy nieco łatwiejsze. Rozwiązanie dobre.

St. Krz. Uwagi słuszne; drobne błędy nie uniemożliwiają jednak rozwiązania. Co do liczby 301, to naturalnie w rachubę wchodzi tylko najmniejsza.

Tom. Owszem, prosimy o dalsze. Dziś jedno idzie. Dziękujemy.

Sigma. Dziękujemy. Zamieścimy wkrótce...



Jackie Coogan w podróży poślubnej ze swą żoną Toby Wing

Książki szkolne „Ossolineum“

Z nadchodzącym rokiem szkolnym pojawiły się liczne nowe podręczniki, dostosowane do nowych programów nauczania.

Pozostawiając pedagogom fachową ocenę tych wydawnictw, — chcemy dziś omówić ogólniej kilka książek wydanych przez **Zakład Narodowy im. Ossolińskich we Lwowie.** A jest ich sporo. Wszystkie wydane nadzwyczaj starannie: dobry papier, czysty i wyraźny druk, liczne, właściwie dobrane ilustracje.

• • •

Więc najpierw nieco o podręcznikach dla szkół powszechnych. Mamy tu: J. **Dańcewiczowej: Ćwiczenia i wiadomości gramatyczne** dla klas V. i VI., oraz odnośny podręcznik, mający ułatwić pracę nauczycielowi.

Mamy dalej **W. Jarosza: Opowiadania z dziejów ojczystych** dla klasy V., — szereg epizodycznych, barwnych obrazów życia polskiego w dziejowym rozwoju, ujętych w żywą formę, bez zbytniego obciążania datami pamięci ucznia.

Dalszym ciągiem tej książki są **W. Jarosza i A. Kargola: Opowiadania z dziejów ojczystych** dla klasy VI., obejmujące okres od panowania Augusta II. do dni dzisiejszych. Na tej książce odczuwa się już wyraźnie skutki przebudowy programów nauczania. Młodzież zapoznaje się w tej książce nietylko z dziejami politycznemi narodu, ale i z całym szeregiem zagadnień społecznych, gospodarczych i wewnętrzno - politycznych. A wszystko to w specjalnem naświetleniu i oświetleniu, **zgoła nie objektywnem.**

Dość wspomnieć, że pisząc np. o wysłaniu dwóch delegatów odrodzonej Polski **na konferencję pokojową, — autorzy** wymieniają **tylko jednego z nich** Ignacego Paderewskiego. O **Romanie Dmowskim** i jego niespożytych zasługach dla Polski — **ani słówka,** tak samo zresztą jak i o całym ruchu narodowo-demokratycznym.

Echa kampanji o nieśmiertelne arcydzieło Sienkiewicza „Ogniem i mieczem“ znalazły też nieoczekiwany wyraz w podręczniku: **„Ogniem i mieczem“ zniknęło,** — nie istnieje poprostu! A z Trylogji tylko dwie postacie znalazły łaskę w oczach autorów: Kmicic i... Zagłoba!

A. Mikulskiego i J. Saloniego „W Lipkach“, czytanki polskie dla II. kl. szkół powsz. odznaczają się zarówno celowym podziałem całego materjału, jak i znakomitem opracowaniem tegoż, liczącem się z psychiką i zainteresowaniami dziecka, zwłaszcza wiejskiego. I w tej jednak, zresztą doskonałej, książce spotyka się ustępy zupełnie zbyteczne z punktu widzenia pedagoga choć może miłe dla niektórych czynników, ze szkołą i nauką niczem nie związanych.

• • •

Osobna wzmianka należy się podręcznikom szkolnym **Jul. Balickiego i Stan. Maykowskiego.** (Pierwszy z autorów jest równocześnie obecnie naczelnikiem wydziału programowego w M. W. R. i O. P., co w znacznym chyba stopniu ułatwia mu opracowanie podręczników, dostosowanych do wymagań najnowszego programu nauczania).

Ich podręczniki dla V. i VI. kl. szkół powsz. **„Pieśń o ziemi naszej“ i „Okno na świat“** imponują przedewszystkiem ilością i różnorodnością nazwisk. A więc: Staff i Kaden - Bandrowski, Ossendowski i Nittman, Goetel i Bukowski, Konopnicka i Tuwim, Rydel Mickiewicz i Stan. Maykowski! Jest tam i Orkan obok Bałka i Lewika, — jest Słonimski, Wielopolska, Sieroszewski, Iłłakowiczówna, Mortkowicz...

Jakiem kryterjum kierowali się autorzy przy układaniu tej dziwacznej mozaiki, — trudno zgadnąć... Napróżno zato szukamy w spisie nazwisk Sienkiewicza, Słowackiego, Żeromskiego, — ze współczesnych choćby Wiktora.. Zabrakło dla nich miejsca.

Pozatem — na pochwałę spółki autorskiej podnieść trzeba doskonale przemyślany układ obu podręczników, stanowiących naprawdę wartościową, miłą i interesującą lekturę, do której młodzież nieraz chętnie będzie powracać z własnej ochoty.

Czytelnik dojrzały wyczuje niejednokrotnie pewien pospiech w doborze materjału, celem uzgodnienia go z dzisiejszemi wymaganiami Warszawy, — pewną niewspółmierność w traktowaniu tematów. Ale na to nie było rady... Podręczniki uzyskały aprobatę M. W. R. i O. P....

• • •

Wśród podręczników szkolnych dla szkół gimnazjalnych wymienić należy:

M. Auerbacha i K. Dąbrowskiego: Gramatykę łacińską, naprawdę doskonałą, opracowaną jasno i zwięźle, — dalej **Bol. Iwaszkiewicza: Geometrję** dla kl. II., **T. Mula i Radomskiego: Botanikę** (zawierającą b. obfity materjał praktyczny, gospodarczy), oraz **Jana Pipreka: Unser erstes deutsches Buch.** Co do tej ostatniej można mieć pewne zastrzeżenia: Schupo, Knecht Ruprecht, — Zeiss - Ikon za 250 zł — to pojęcia obce przeważającej większości młodych czytelników z I. klasy.

A. Chałubińskiej i M. Janiszewskiego: Geografja Europy jest doskonałym podręcznikiem, ujmującym poszczególne zagadnienia w sposób bardzo oryginalny, zdolny obudzić zainteresowanie.

Wzorowemi niemal pod każdym względem są **Podręczniki do nauki historji** na I. II. kl. gimn., w opracowaniu **W. Moszczeńskiej i H. Mrozowskiej.** Materjał, rozłożony planowo, podany jest uczniom w takiej formie, iż pobudza ich do samodzielnego myślenia i wysnuwania wniosków. W części II. potrafiły autorki rozwiązać bardzo szczęśliwie postulat aktualizacji, tj. porównywania wydarzeń historycznych z wydarzeniami życia współczesnego.

Wreszcie znowu spółka: **J. Balicki i St. Maykowski** ze swemi podręcznikami do nauki języka polskiego dla I. i II. kl. gimn. **„Mówią wieki“.** Tutaj autorzy dowiedli, że potrafią stworzyć rzecz doskonałą, stojącą na wysokim bardzo poziomie zarówno naukowym jak literackim. Wprowadzili podział na cykle zwarte, łączące się ze sobą wspólną myślą przewodnią potrafili zwycięsko wybrnąć z trudnego zadania korelacji historji z życiem polskiem (w części I.). Za wielką zasługę poczytać im należy szerokie czerpanie ze skarbnicy twórczości polskich pisarzy od Reja i Kochanowskiego począwszy, aż do współczesnych, — dzięki czemu podręcznik „Mówią wieki“ Część II. zastępuje z powodzeniem wygnaną dziś ze szkół historję literatury.

Jak z powyższego widzimy, „Ossolineum“ i w tym sezonie poszczycić się może bogatym i wartościowym dorobkiem wydawniczym, chlubnie świadczącym o rzetelnej pracy tej czcigodnej, starej, a zawsze młodej i pełnej życia instytucji. **(kr.)**

Dodatek radjowy

U wrót nowego okresu programowego P. R.

Z około **trzystu tysięcy radjoabonentów** z całej Polski, na radjostację warszawską przypada mniejwięcej 120 tysięcy, a **na lwowską 44 tysięcy.** W następnej kolejności idzie Kraków (30 tysięcy) Katowice (29 tysięcy) Poznań (23 tys.) i Wilno (19 tys.); reszta rozrzucona jest po całym kraju. Jak widzimy więc **Lwów** po stołecznem mieście **zajmuje najwyższe miejsce** z ilością swoich odbiorców, co równocześnie związane jest z dochodem z opłat wpływającym do kas P. R. Dlatego słuszne miałby prawo żądać, by w rozkładzie programów ogólnopolskich szerzej uwzgędniano audycje stacyj regionalnych. co w swem założeniu byłoby zmniejszeniem preponderancji stołecznej. Zaznaczyć należy, że przytoczony argument jest jedynie **natury formalnej,** ale nie jest on argumentem jedynym. Artystyczna i rzeczowa wartość produkcyj stacyj prowincjonalnych, stoi absolutnie wyżej, niż możnaby o tem sądzić z przydziału miejsca w ogólnopolskich programach radjowych.

Z zainteresowaniem też słuchaliśmy pogadanki **dyrektora programowego** rozgłośni lwowskiej **J. S. Petry'ego,** który omawiając zmiany jakie zajdą w zimowym programie zawiadomił nas **o znacznem zwiększeniu** pozycyj rozgłośni prowincjonalnych w programach ogólnopolskich. Zawsze cieszymy się z przodującej roli naszej stolicy w produkcjach artystycznych, niemniej jednak z **rzeczywistych wartości** stacyj prowincjonalnych w równej mierze korzystać powinna cała Polska „radjowa".

Wśród powodzi rozmaitych „wesel" jakie mieliśmy możność słyszeć przez radjo, wybitnie odznaczało się artystycznem ujęciem i melodyjnością folklorystycznych pieśni **„Wesele krotoszyńskie"** nadawane przez stację poznańską. Dzięki tego typu słuchowiskom, jesteśmy w stanie poznać i ocenić oryginalne wartości naszych zróżnicowań **etnicznych.**

Równie zajmującą audycją o podkładzie folklorystycznem był **reportaż Edwarda Paciorkowskiego** pt. **„Jak jest naprawdę na Kurpiach".** Ciekawy ten lud puszczański w którego tradycji po dziś dzień żyją nietylko wspomnienia walk w czasach powstań narodowych, ale również i dawnych bojów ze Szwedami, obecnie przechodzi zwolna do uprawy roli, choć charakter jego w całej pełni zachował wszystkie cechy wolnego myśliwego i dzielnego strzelca.

Z ciekawych tematowo pogadanek wspomnę o jednej pt. **„Grzyby przyjaciele — grzyby wrogowie".** Temat ten wymagałby w zasadzie szerszego omówienia przekraczającego jeden lub dwa felietony radjowe. Polska jako kraj niewyzyskanych możliwości produkcji grzybowej tę dziedzinę winna poznać szeroko i gruntownie. Jednak możnaby mieć pewne zastrzeżenia co do doboru prelegentów — chodzi tu o **walory wymowy** — jakoteż o **jakość opracowania tematu,** które muszą stanowczo przewyższać dotychczasowy stan rzeczy. Temat to bowiem naprawdę interesujący i winien być podany w kilku formach umiejętnego opracowania dla różnych typów radjosłuchaczy: a więc osobno jako odczyt popularno - naukowy, a osobno jako zagadnienie kulinarno-przemysłowe. W każdym jednak razie musi być opracowany ciekawie i zajmująco i pięknie radjofonicznie wypowiedziany.

Miłe chwile spędził przy głośniku czy słuchawkach ten, kto słuchał występu przed mikrofonem **„Wesołej piątki"** chóru rewelersów lwowskich. Kilka miłych piosenek wykonanych przez ten dobrze głosowo zestawiony chór utrzymujący się na odpowiednim poziomie jaki zazwyczaj warunkuje wartość tego rodzaju występów zdobyło serca słuchaczy.

Ostatnia 65-ta wesoła fala pt. **„Lwów — Warszawie" doskonała, dowcipna,** i konstrukcyjnie **zwarta.** **r. R.**

Ciekawostki radjowe

Belgja. W sposób naprawdę wzruszający przypomniało radjo belgijskie pamiętny moment wkroczenia pierwszych oddziałów wojsk niemieckich w roku 1914 w granice państwa: radjo słuchacze posłyszeli najpierw dźwięk dzwonów w wiosce Gemmenich, bijących na alarm, — następnie zaś „radjo - reportaż" pierwszego żołniera belgijskiego, który padł na posterunku w pobliżu tej wioski.

Anglja. Znana w całej Europie stacja Daventry zostanie w najbliższym czasie zniesiona. Miejsce jej zajmie nowa, potężniejsza stacja w Droitwich, o sile 150 KW.

Czechosłowacja wprowadza odbiorniki radjowe we wszystkich szkołach znajdujących się w rejonach, gdzie istnieją znaczniejsze mniejszości językowe.

Ameryka. Latarnie morskie na zachodniem wybrzeżu Stanów Zjednoczonych wyposażone zostały w specjalne urządzenia foto - elektryczne, zapomocą których zapalanie i gaszenie światła odbywa się zupełnie automatycznie. Inowacja okazała się w praktyce doskonałą, pozbawia jednak chleba kilkaset osób.

Włochy. Doświadczenia przeprowadzane obecnie przez Marconiego na pokładzie jego jachtu „Elettra" w pobliżu Civitavecchia wywołują ogromne zainteresowanie uczonych.

Marconi operuje obecnie falami o długości 60 ctm., wysyłanemi zapomocą dwóch projektorów wysokich zaledwie na 90 ctm.

Zapomocą tych ultra - krótkich fal zdołał Marconi ze stacji wysyłającej, umieszczonej na lądzie stałym, kierować swym jachtem z taką precyzją, iż przepłynął on gładko między dwiema bojami, rozmieszczonemi w odległości zaledwie 100 metrów jedna od drugiej.

Następnie „Elettra" odbyła 15 mil drogi po morzu, wykonując najrozmaitsze ewolucje, zmieniając kurs, itp., nie mając na pokładzie ani kapitana, ni pilota.

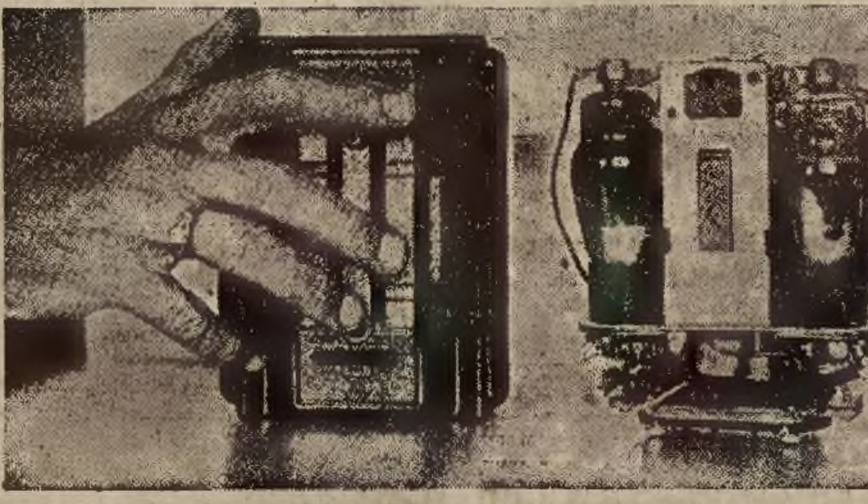
Portugalja, która dotychczas nie miała żadnej własnej stacji nadawczej, zdobyła się wreszcie na wystawienie w Lizbonie wielkiej stacji o sile 20 KW, nadającej na fali 477 mtr. Na razie Lizbona nadaje emisje próbne, nieregularne.

Dnia 22 **września** br. odbędzie się w Lizbonie międzynarodowy kongres radjotechniczny. (r.)

Zredukowane radjo

Wyrażając się stylem dziennikarskim możnaby powiedzieć, że „fala redukcyj nie oszczędziła i radja".

Faktycznie bowiem jesteśmy od niejakiego czasu świadkami charakte-



Dwulampowy miniaturowy odbiornik

rystycznego zjawiska: radjodbiorniki stają się coraz mniejsze, ulegają redukcji objętościowo. Redukcja zatem nie groźna, a raczej bardzo pożądana.

Nie tak to dawne czasy przecie, kiedy aparat radjowy uchodził w mieszkaniu za nowy, kosztowny, dekoracyjny niemal, mebel, — o tak potężnych rozmiarach, że trzeba było dwóch ludzi, aby go z należną ostrożnością i szacunkiem wnieśli do salonu.

Mebel kosztowny, luksusowy, w cenie wielu setek, a nierzadko i grubo ponad tysiąc złotych. Nastawianie aparatu przybierało charakter jakiegoś uroczystego obrządku, celebrowanego z reguły przez „głowę domu", jedynego „iachowca". Po kilku czy kilkunastu minutach skomplikowanych manipulacyj radjo „grało" albo też i „nie grało". „Celebrant" jednak z całą stanowczością stwierdza, że „złapał" Londyn czy Medjolan, czy Moskwę — a owe świsty, szmery, charczenie, — to tylko „zaburzenia atmosferyczne"...

Każdy dzień niemal przynosił dalsze postępy i ulepszenia: aparaty stawały się „sensytywne", „selekcyjne", dostawały specjalne tabele i skale, na których wypisane były kolejno wszystkie ważniejsze stacje nadawcze, celem ułatwienia szukania.

Pierwotne olbrzymie głośniki, przypominające najlepsze czasy fonografów z ich tubami o metrowym obwodzie, ustąpiły miejsca głośnikom zgrabnym, maleńkim, eleganckim.

Natomiast we wnętrzu radja poczęły się dziać dziwne rzeczy: ilość lampek rosła w zastraszający sposób. Nie wystarczały już aparaty 3—4 lampowe; przyszły „superheterodyny" o siedmiu lub ośmiu lampkach, z których każda miała odrębne zadanie do spełnienia.

Wkrótce jednak względy praktyczne i oszczędnościowe sprawiły, iż fabrykanci przystąpili do stopniowej „redukcji personalu". Pokazało się, że cztery lampki zdołają spełniać tę samą pracę, co dawniej siedem lub osiem, bez żadnego uszczerbku ani w selektywności, ani w czystości odbioru. Dzięki nieustannym ulepszeniom w konstrukcji radjo staje się coraz mniejsze, dochodząc do rozmiarów „kryzysowych". Cały aparat mieści się w niewielkiej walizeczce czy kuferku, dającym się bez kłopotu przenosić z pokoju do pokoju, czy przewieść na letnisko.

Ba! pojawiają się już radjoodbiorniki kompletne, nie większe od przeciętnego „Kodaka", które zmieszczą się bez trudności w kieszeni płaszcza. Mamy tu na myśli — oczywiście — aparaty „familijne", do użytku całej rodziny, — z głośnikami. Aparaty, służące raczej tylko miłej, kulturalnej rozrywce.

Dzięki ulepszeniom technicznym i wciąż powiększającem się polu zbytu, obniżyły się też wydatnie koszty produkcji aparatów radjowych. Dzisiaj nabycie dobrego selektywnego aparatu 3—4 lampowego leży w granicach możliwości każdego, średnio sytuowanego człowieka.

Jedyna to zdaje się „redukcja", która nikogo nie skrzywdziła, a wszystkim wychodzi na korzyść...

(Lucy)

„Przeor Kordecki obrońca Częstochowy"

Zachęcony wcale dużym sukcesem filmu „Pod Twoją Obronę" reżyser Edward Puchalski, realizator ponadto mniej udatnego „Potopu", „Mazepy"; „Wiernej Rzeki" i in. przystąpił z kolei do realizacji nowego polskiego filmu historycznego. Film ten, do którego scenarjusz również napisał Puchalski, nosi tytuł: „Przeor Kordecki — Obrońca Częstochowy" i będzie próbą odtworzenia na taśmie filmowej historycznej obrony Jasnej Góry przed nawałą szwedzką, przyczem — jak to z tytułu wynika — figurą centralną będzie ówczesny, bohaterski przeor OO. Paulinów, ks. Augustyn Kordecki.

Do pracy przystąpiono z szerokim rozmachem twórczym, o czem najlepiej świadczy fakt, że poraz pierwszy w Polsce wybudowano olbrzymie dekoracje plenerowe (w Mironowych Górkach pod Wołominem). W oczach zdumionych okolicznych wieśniaków rosną mury Częstochowy z XVII-go wieku, zabudowania klasztorne, obozy szwedzkie z okopami, dworek szlachecki i t. d.

Zorganizowano specjalne warsztaty i pracownie modelarskie, w których rutynowani dekoratorzy i artyści — plastycy pracują nad wykonaniem najrozmaitszych, potrzebnych przy realizacji filmu rekwizytów, jak pancerzy, hełmów, zbroic husarskich, armat polowych i fortecznych, mebli i t. p. rekwizytów stylowych.

Sztab pomocniczy złożony jest z pierwszorzędnych fachowców filmowych i wojskowych. Rolę przeora kreuje Karol Adwentowicz. Premjera przewidziana jest w pierwszej połowie grudnia.

Dodać należy, że film realizuje się z udziałem i pod protektoratem Akcji Katolickiej. **t. u.**

Chińscy korsarze

Wybrzeże chińskie sprzyja przedsięwzięciom piratów, gdyż na każdym kroku obfituje w świetne kryjówki, do których nie dotrze żaden większy lub mniejszy statek bez pilota, znającego nawylot te wszystkie skały podwodne, ławice piaszczyste, wiry i prądy. To też korsarstwo stało się dla wielu Chińczyków zawodem. Używają oni niezgrabnych dżonek, z któremi jednak doskonale umieją się obchodzić.

Zresztą metoda ich przypomina konia trojańskiego. Zanim upatrzony okręt wypłynie z portu, zgłaszają się pasażerowie, którzy po krótkim czasie wiedzą wszystko, czego ich trzeba — znają siłę załogi, organizację służby, a przedewszystkiem najbogatszych pasażerów. Co do nich urządzają dokładny wywiad, badając ich pakunki i wypytują się o wszystko u kulisów oraz u chińskiej służby. Są w ustawicznym kontakcie z korsarzami, czyhającymi w umówionem miejscu i wymieniają z nimi szyfrowane depesze. Tym sposobem miljoner amerykański czy angielski jeszcze nie wyruszył w podróż, a piraci już sobie ustalili wysokość jego okupu.

Naturalnie wszyscy podróżni muszą być dokładnie powiadomieni o terminie odpłynięcia. Jeżeli zajdzie jakaś zmiana, korsarze natychmiast donoszą o niej swoim.

Wzdłuż wybrzeży chińskich jest cały szereg korsarskich baz operacyjnych, stąd rozboje zdarzają się regularnie w pewnych punktach. Najgorszą sławę ma zatoka Bias. Rozlega się strzał czy gwizd sygnałowy — i zdradzieccy chińscy podróżni rzucają się planowo na załogę i maszyny. Rozbrajają i zamykają w kabinach oficerów, zajmują pomost kapitański, sadzają swoich ludzi przy sterze i przy maszynach lub teroryzują pracujących tam ludzi z załogi. Niszczą też aparat telegrafu bez drutu, a w każdym razie wiążą telegrafistę. Jeżeli nawet zdołał on przedtem rzucić w świat rozpaczliwe SOS, zazwyczaj nie przydaje się to na nic. Statek już jest otoczony przez dżonki korsarzy, którzy z błyskawiczną szybkością i sprawnie przeładowują wartościowe towary i pod groźą zastrzelenia uprowadzają upatrzonych jeńców. Nieraz zjawił się na miejscu europejski lub amerykański krążownik, kanonjerka czy kontrpedowiec, ale korsarze są daleko i znikają w labiryncie wysepek i skał podwodnych, gdzie niepodobna ich ścigać.

Rozpoczynają się pertraktacje o okup. Żądania chińskich rozbójników są zwykle wygórowane i trzeba się targować bez względu na niemiłe oczekiwanie więźniów. Zresztą gdyby interesowane rządy czy rodziny płaciły natychmiast tyle, ile się od nich żąda, korsarstwo rozpowszechniłoby się jeszcze bardziej.

Metody chińskich piratów są już dobrze znane w całym świecie i przedsięwzięto środki zapobiegawcze. Około najniebezpieczniejszych punktów krążą gęsto mniejsze statki wojenne różnych państw, a na okrętach handlowych i pasażerskich umieszcza się odpowiednie zabezpieczenia. Najsystematyczniej wzięli się do rzeczy Anglicy. Każdy ich statek, nie wyłączając bark kursujących po rzece Jan-tse, ma na pokładzie oddział indyjskiej piechoty, a pomosty kapitańskie otoczone są stalowemi kratami lub pancerzami, jakich w wojnie światowej używano dla straży polowych.

Wiadomości sportowe

NIEDZIELA NA BOISKACH

W niedzielę program ważniejszych imprez jest następujący:

W Warszawie na boisku Polonii o 16.45 mecz o mistrzostwo Ligi Polonia — Ruch. Pozatem odbędą się mistrzostwa kl. A i korespondencyjne zawody strzeleckie Polska — Estonja i Polska — Szwecja.

W Krakowie mecz ligowy Cracovia — Garbarnia.

W Poznaniu mecz lekkoatletyczny pań Polska — Japonja i mecz ligowy Warta — ŁKS.

W Łodzi mecz o wejście do Ligi Legja (Poznań) — ŁTSG i mecz towarzyski Hapoel (Palestyna) — Union Turing.

We Lwowie 10-bój o mistrzostwo Polski, mecz ligowy Pogoń — Warszawianka i turniej tennisowy o mistrzostwo okręgu.

W Katowicach mecz towarzyski IFC-Tenis Borusia (Berlin).

W Świętochłowicach mecz o wejście do Ligi Grzegorzecki (Kraków) — Śląsk.

W Magdeburgu zakończenie pływackich mistrzostw Europy.

W Lipsku zakończenie kolarskich mistrzostw świata.

Z CAŁEGO ŚWIATA

BRNO. Austrjacy, jak donosi prasa czeska, starają się, aby następne kobiece igrzyska w 1938 roku odbyły się w Wiedniu. Sprawa ta dotychczas nie jest zdecydowana.

NOWY JORK. Na mistrzostwach tenisowych Ameryki w Forest Hill odbyła się pierwsza runda rozgrywek. Zwyciężyli łatwo faworyci. Rakiety angielskie Stammers. Nuthall i James bez wielkiego wysiłku wyeliminowały swoje przeciwniczki. Mistrzyni Ameryki Helen Jacobs spotkała się z Sachs, bijąc ją łatwo 6:0, 6:0.

Audytje radjostacji krakowskiej

Niedziela 19-go sierpnia, 1934

8.30—9.55 Audycja poranna z Warszawy. Program na dzień bież. Nabożeństwo ze Lwowa, po nabożeństwie muzyka religijna z płyt. 11.57 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marj. 12.03—13.00 Transmisje z Warszawy. 13.00 Pogadanka muzyczna „Czem jest muzykalność?" wygł. dr. Józef Reiss, doc. U. J. 13.10 Muzyka lekka z Warszawy. 13.45 Pogadanka: „Podróż dookoła Polski za biletem okrężnym P.K. P." wygł. p. dr. St. Leszczyński, as. U. J. 14.00 Muzyka lekka z płyt. 14.30 Audycja muzyczna z Warszawy. 15.00 Feljeton rolniczy z Wilna. 15.15 — 16.15 Transmisje z Warszawy. 16.15 Koncert ze Lwowa. 17.00 Z cyklu „Gawędy Podhalańskie" pt.: „Dialog Topora Jasicy z Krzysiem z Olczy" fragment z „Legendy Tatr" Kazimierza Tetmajera, wygł. p. Wł. Dorula. 17.10 Koncert solistów z Poznania i Warszawy. 18.00 „Wesoły reportaż ze wsi" wygł. p. J. Soplica. 18.15 Płyty gramofonowe. 18.45 Feljeton literacki z Warszawy. 19.00 Rozmaitości, komunikaty. 19.00 Program na dz. nast. 19.15 — 21.00 Capstrzyk Marynarki Wojennej z Gdyni. 21.02 „Na wesołej fali lwowskiej" ze Lwowa. 22.00 Skrzynka Poczt.-techn. z Warszawy. 22.15 Wiadom. sport. ze wszystkich stacyj polskich. 22.30 Lokalne wiadom. sport. i muzyka z płyt 23.00—23.30 Transmisja z Warszawy.

DOŻYNKI. Rozgłośnia Warszawska transmituje dziś o godz. 15.15 na wszystkie polskie stacje uroczystości dożynkowe ze wsi Michałów na Mazowszu.

„WESOŁA LWOWSKA FALA". Dzisiejsza 66-ta Wesoła Lwowska Fala poświęcona będzie polskim odczytom, górkom i pagórkom. Tytuł jej „Frontem do Gór". Usłyszymy wesołą piosenkę „Frontem do Gór" z muzyką Czesława Hałskiego, skecz „W schronisku", Łemkowski — rewellers w wykonaniu Wesołej Piątki" pod dyr. Zbigniewa Lipczyńskiego, oraz w wykonaniu tego samego zespołu pieśni podhalańskie i barwny juhasowy finał pt. „Za góreckom chmurecka, za chmureckom górecka". Całość zapełni zapowiadający się przebojowo „wysoko-górski" djalog Aprikosenkranza i Untenbauma, pióra J. Tota pt. „Alpiniści". Conferencierkę góralską z piosenkami prowadzą p. Ewa Stojowska i p. Józef Wieszczek. (Babcioch). Reżyseruje W. Budzyński. Początek audycji o 21.02.

Kronika lwowska

Zbrodniarz z Rzęsny Polskiej zgłosił się na policji

Michał Dzielędziak po napadzie zbrodniczym na żonę Marję i jej babkę, zbiegł z miejsca swego krwawego występu i przez przeciąg dwóch dni ukrywał się przed okiem policji. Gdy w dniu wczorajszym funkcjonarjusze policyjni byli już na jego śladzie, Dzielędziak przybył na posterunek w Rzęsnej, gdzie został aresztowany. Zbrodniarz, za którym wloką się cieniem dwie ofiary jego kryminalnych instynktów, nie wyraża najmniejszej skruchy, a nawet daje do poznania, iż żałuje, że żony swej Marji życia nie pozbawił. Dzielędziak w dniu wczorajszym odstawiony został do dyspozycji sędziego śledczego.

(a) **SPOKOJNY DZIEŃ.** Dzień wczorajszy miał przebieg spokojny i nie przyniósł szczególniejszych wydarzeń. Do przystani policyjnej z falą szarego dnia tym razem nie wpłynęło żadne doniesienie, któreby miało sensacyjny posmak. Przeprowadzone w ostatnich dniach obławy policyjne mocno przetrzebiły masy przestępców, zwłaszcza tych, którzy ze wsi i miast pobliskich zjeżdżają do Lwowa na gościnne występy.

(a) **ZAMACH SAMOBÓJCZY TAJEMNICZEJ KOBIETY.** Wczoraj, o godz. 9-tej wieczorem do stawku w parku Kilińskiego skoczyła w zamiarze samobójczym młoda kobieta. Kilku przechodniów pośpieszyło desperatce z pomocą i wydobyło ją z wody, poczem wezwane Pogotowie Ratunkowe przewiozło nieznaną z nazwiska do szpitala powszechnego. Desperatka w czasie przesłuchania nazwisko swe podawała kilkakrotnie w różnem brzmieniu, wreszcie oświadczyła, iż nazywa się Eugenja Maliszewska i mieszka przy ul. Nabielaka l. 8. Powód bliżej nieznany.

(a) **ARESZTOWANIE NIESUMIENNEJ POŁOŻNEJ.** W szpitalu Ubezpieczalni zmarła Marja T., żona woźnego, zamieszkała w Sygniówce Wielkiej. Wymieniona tuż przed śmiercią wskazała na położną Antoninę Korulową (ul. Gródecka 131), jako na tą, która dokonała na niej niedozwolonego zabiegu i spowodowała zakażenie krwi. Przeciw niesumiennej położnej władze podjęły dochodzenia, w wyniku których Antonina Korulowa została w dniu wczorajszym aresztowana.

(a) **SPÓŁKA ASANIZACYJNA NA WIDOWNI.** Przedsiębiorstwo to na wywożeniu nieczystości z dołów kloacznych robiło dobre interesy, za wywóz bowiem jednej beczki pobierało 17 zł., przyczem beczkowóz wypełniany był tylko w nieznacznej części, aby w ten sposób można było kilkakrotnie zajechać wozem i kilkakrotnie pobrać po 17 zł. W ten sposób na jednym wozie zarabiali kilkakrotnie. Sprawa tego oszustwa wyszła na jaw i właściciele spółki: Herman Amsterdam (Domagaliczów l. 8), Karol Holz (blok miejski przy ul. św. Marcina), Roman Jarema (Zniesienie), Wojciech Ziemba (Szeptyckich l. 38) i Franciszek Jakubowski (ul. Janowska l. 48) pomaszerowali do zacisznego domu przy ul. Jachowicza.

„Ukraińcy" rozbudowują się we Lwowie

Zwracaliśmy już uwagę, że powstaje we Lwowie nowa placówka siły ukraińskiej i to siły fizycznej. Chodziło o budowanie boiska sportowego dla organizacji „Łuh", która to nazwa ma już w sobie tradycję antypolską. Onegdajsze „Diło" przynosi w tej sprawie nowe szczegóły pisząc: „W dwudziestolecie wymarszu na światową wojnę „Ukraińskich Siczowych Strilciw" odbędzie się we Lwowie, w niedzielę, 26 sierpnia 1934 r. w „Łuhowym Horodi" przy ul. Wuleckiej i gen. Iwaszkiewicza **Święto Łuhu i poświęcenie Łuhowego Ogrodu (parku)".** Program przewiduje mszę polową, kazanie, przemówienia, defilady i ćwiczenia...

Nowe wydawnictwa „Roju"

Krótkie recenzje o nowej serji 3-złotowych książek „Roju" zamieszczamy na podstawie komunikatów, nadsyłanych nam przez to wydawnictwo, a więc nie pochodzących od naszej Redakcji.

Zastrzegamy sobie wyczerpujące, krytyczne omówienie niektórych z tych książek. (Red.)

IRENA ZARZYCKA. Pod wiatr. Nowej książce Ireny Zarzyckiej należy chyba przepowiedzieć powodzenie tej miary, jakiego doznała „Dzikuska". Bohaterki obu tych powieści mogłyby być siostrami. Historja Niki, — „jedynaczki pułku" — znalezionej i wychowanej przez oddział żołnierzy na froncie, jej perypetje przemytnicze, fałszywa miłość i małżeństwo z pięknie odmalowaną postacią doktora Andrzeja i wreszcie prawdziwa miłość i znakomity tryumf, — wszystko to opowiedziane jest z doskonałą brawurą, wesołością ipogodą, a przytem z najszczerszym liryzmem, który jest największym skarbem talentu Zarzyckiej.

WANDA KRAGEN. Dymy nad Azją. Pierwszy w Polsce i jeden z pierwszych na świecie reportaży kobiecych o Rosji współczesnej. Co dziwniejsza, — jest to reportaż nietylko z ośrodków życia wielkomiejskiego, z teatru, sztuki czy ulicy rosyjskiej — lecz z Kuźnickostroju, z powstającej śród stepów i gór nowej przemysłowej Rosji, z tej ziemi, gdzie nowy poetycki język powstaje z wymowy cyfr, z żelbetowych konstrukcyj, z łoskotu maszyn. I właśnie jako wrażenia kobiety reportaż ten jest niezwykle ciekawy i możnaby rzec — twórczy.

MARCELINA GRABOWSKA. Żółty dom. Powieść usiłująca z całą bezwzględnością oddać szarą prawdę życia mieszkańców, odrażającego „Żółtego domu". I oto z tej bezwzględności i surowości opisu wyłania się najczystsza poezja, z nieszczęścia i zła wyrasta prawda, że w człowieku żyje instynkt szlachetności i że nawet najbardziej wzgardzeni przez życie potrafią odnaleźć w sobie duchowe dostojeństwo człowieka. Grabowska dla dania pełnego obrazu nie cofa się przed scenami przykremi; ale mimo to w zespole tonów, jakiemi dźwięczy ta powieść, nie uderza żaden dysonans brutalności.

W. J. LOCKE. Wielki Pandolfo. Postać wielkiego Pandolfo, który z biednego a niepozornego sprzedawcy dochodzi do najwyższych szczebli sławy i powodzenia, oddana jest ze zwykłą maestrją Locke'a, z jego pogodnym humorem, z werwą i nieomylnem wyczuciem tego co jest piękne, ciekawe i bliskie dla czytelnika. — Książki Locke'a — to niezawodnie najmilsza, najlepsza i najbardziej czarująca lektura wakacyjna.

G. EBERHARDT. Gdy minie zawieja. Akcja w tej powieści rozgrywa się w odciętym od świata straszliwą zawieją śnieżną pałacyku myśliwskim. — Niesamowite przeżycia nadzwyczaj oryginalnego grona gości pięknej pani, budzą najwyższe zainteresowanie, — nastrój dramatycznego napięcia jest uwydatniony z prawdziwym artyzmem.

L. GOLDING. „Ulica Magnoljowa" — to drobny wycinek wielkiego miasta, obserwowany na przestrzeni lat dwudziestu. — Po jednej stronie ulicy Magnoljowej mieszkają żydzi — po drugiej chrześcijanie; pośrodku wąski skrawek świata, który ich łączy i dzieli zarazem. Przemiany na tym skrawku, przemiany tych i tamtych kamienic, losy życia rodzin zamkniętych w tych murach, obserwujemy w książce Goldinga i z iście bakterjologiczną dokładnością; — a przemiany to bardzo rozmaite, gdy się zważy, że obejmują one okres od 1910 roku do 1930, a więc spokój i stabilizację przedwojenną, zawieruchę wojny, okres pomyślności gospodarczej okresu powojennego i wreszcie współczesny kryzys ekonomiczny.

NOWIKOW PRIBOJ. Cuszima t. II. Opisuje dzieje wojny rosyjsko-japońskiej i historycznej bitwy pod Cuszimą. Dziś dopiero, po ostatecznym upadku caratu, ocenić można rozmiary tej klęski, jaką poniosła wówczas już nie flota rosyjska, lecz sama Rosja carska, sam jej ustrój i siła.

MICHAŁ SZOŁOCHOW. Cichy Don t. II. Jest to już II-gi tom książki, napisanej z niewykłym rozmachem i nieporównaną siłą. Sięga do czasów wojny domowej i pierwszego okresu t. zw. wojennego komunizmu. Wspaniałe obrazy walk „białych" kozaków z armją rewolucyjną i teroru, szalejącego we wszystkich ogniskach walki w Rosji ówczesnej odmalowane są w „Cichym Donie" ze zdumiewającą plastyką i niezawodnem wyczuciem tragicznego umiaru.

Z giełdy krakowskiej

Waluty

Dolar 5.16—5.21;
Funt szterling 26.50—26.70;
Frank szwajcarski 17.00—173.00;
Marka niemiecka 191.00—195.00;
Szyling austrjacki 97.50—99.50;
Korona czesko-słowacka 21.75—22.00.

Giełda zbożowa

Kraków, 18 sierpnia.

Kursa ustalone na podstawie cen orjentacyjnych

Pszenica dwor. czerw. stand.	21.00—21.25
Pszenica biała stand.	20.75—21.00
Pszenica targowa stand	19.50—20.00
Pszenica nowa przemiałowa	19.00—20.50
Żyto dworskie stand.	16.50—16.75
Żyto targowe stand.	16.00—16.50
Żyto stare stand.	16.50—17.00
Owies dworski stand.	14.00—14.50
Owies targ. stand.	13.50—13.75
Jęczmień browar. stand.	16.00—17.50
Jęczmień na krupy stand.	15.00—15.50
Łubin żółty na karmę	10.00—10.50
Łubin żółty do siewu	11.00—12.00
Makuchy rzepakowe	17.50—18.50
Makuchy lniane	23.00—24.50
Soja	23.00—24.00
Siano słodkie	8.50—9.00
Siano średnie	7.00—7.50
Siano kwaśne	6.00—6.50
Koniczyna pastewna	10.00—11.00
Słoma długa	3.50—3.75
Słoma mierzwa luzem	3.00—3.50
Ziemniaki stołowe	4.00—4.50
Rzepak zimowy z workiem	39.00—40.00
Rzepik czyszczony słodki	42.00—43.00
Mak niebieski z workiem	48.00—50.00
Kminek kraj. czyszczony	115.00—120.00
Mąka pszenna gat. IA	37.00—37.[illegible]
Mąka pszenna gat. IB	36.00—36.50
Mąka pszenna ID poznańsk.	33.00—34.00
Mąka pszenna I. razowa	27.00—27.50
Mąka żytnia I. gat.	27.00—27.50
Mąka żytnia I. gat.	26.00—26.50
Mąka żytnia II. g. sitkowa	17.00—17.50
Otręby żytne stand..	11.00—11.25
Otręby pszenne średnie.	12.00—12.25
Pęcak fabryczny z workiem	25.00—26.00
Pęcak chłopski bez worka	21.00—22.00
Siekanka jęcz. fabr. z work.	25.50—26.50
Siekanka chłop. bez worka	22.00—23.00
Kasza jaglana chłopska	38.00—40.00
Kasza tatarczana cała	47.00—49.00
Kasza tatarczana łamana	45.00—47.00

Ceny orjentacyjne wypośrodkowane przez Komisję notowań na podstawie nieoficjalnych transakcyj oraz podaży i popytu. Tendencja spokojna — dowozy średnie.

CENY I SPĘD BYDŁA I NIEROGACIZNY

W tygodniu od 4. 8. do 10. 8. br. spędzono na targi. buhaji 149, wołów 72, krów 152, jałówek 88, cieląt 671, nierogacizny 602, razem 1734 zwierząt. Płacono za jeden kilogram żywej wagi: buhaje: I. 0.47—0.66, II. 0.40—0.47: woły: I. 0.67—0.75, II. 0.55—0.67, III. 0.47—0.55; krowy: I. 0.58—0.66, II. 0.44—0.58, III. 0.41—0.44; jałówki: I. 0.66—0.75, II. 0.50—0.66, III. 0.40—0.50; cielęta: I. 0.83—0.92, II. 0.56—0.83. III. 0.49—056; nierogacizna: I. 0.90—0.96, II. 0.72—0.90, III. 0.68—0.72. Bitej wagi: nierogacizna. I. 1.17—1.25. II. 1.10—1.17, III. 0.95—1.10.

Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano: na konsumcję miejscową 1621 szt., na konsumcję innych gmin 113 szt., pozostało niesprzedanych 19 sztuk.

Przebieg handlowy: Spęd wszystkich gatunków zwierząt rzeźnych silniejszy, niż w ubiegłym tygodniu. Transakcje normalne. Usposobienie spokojne.

KURJER GOSPODARCZO-SPOŁECZNY

Dochody i wydatki budżetowe państwa

W okresie pierwszych czterech miesięcy bież. roku budżetowego (kwiecień-lipiec), dochody budżetowe dały 685.4 miljonów zł., czyli 32.1 proc. sumy, przewidzianej na cały rok budżetowy. Wydatki budżetowe wyniosły w tymże czasie taką samą kwotę 685.4 miljonów zł., t. j. 31.4 proc. całorocznego budżetu, podczas gdy w okresie kwiecień - lipiec 1933 r. wydatkowano tylko 27.1 proc. całorocznego budżetu.

Zawieszony w wykonywaniu adwokatury

Jak informuje „Monitor Polski“, na podstawie prawomocnego wyroku Sądu dyscyplinarnego Izby adwokackiej we Lwowie zawieszono w wykonywaniu adwokatury na przeciąg jednego miesiąca Dr. Izydora Bombacha adwokata we Lwowie.

Prace nad wymiarem podatku „dochodowego“

Urzędy Skarbowe podjęły przygotowania do wymiaru podatku dochodowego za rok 1934. Do urzędów wzywani są płatnicy, celem złożenia dodatkowych wyjaśnień o dochodzie za rok ostatni. Wymiar podatku dochodowego przeprowadzony będzie w okresie od 15 września do 15 października b. r.

Płatność podatku lokalowego

Z dniem 31 bm. mija ostateczny termin płatności podatku od lokali, placów budowlanych za 3-ci kwartał br. Po tym terminie od wpłacających podatek, pobierane będą odsetki karne.

Co będzie z magistralą Śląsk - Gdynia

Posiedzenie dyrekcji polsko - francuskiego tow. kolejowego odbędzie się w Paryżu w dniu 5 września. Będzie złożone sprawozdanie z robót, wykonywanych na linji w ciągu bieżącego roku.

O wiele ważniejsze sprawy znajdą się na porządku obrad rady towarzystwa, wyznaczonego na dzień 8 październik br. również w Paryżu. Ma tam zapaść decyzja co do dalszej eksploatacji linji. Wiąże się to z ewentualnością przejęcia przez francusko - polskie towarzystwo eksploatacji linji, zwłaszcza, że dochód netto z tej eksploatacji za ostatnie 3 miesiące wynosił 3,5 milj. złotych.

Przejęcie eksploatacji magistrali Śląsk — Gdynia przez koncesjonarjuszy jest uzależnione od nabycia odpowiedniej ilości taboru od polskich kolei państwowych.

Czechosłowacka spółka drzewna w Małopolsce

Jak się dowiadujemy, w najbliższym czasie zawiązać się ma we Lwowie nowa spółka drzewna oparta o teren eksploatacyjny lasów Małopolski Wschodniej. Spółka ta dysponować będzie kapitałem czechosłowackim.

Wznowiony atak na odpoczynek niedzielny

(g) Gospodarcze a za niemi polityczne **organizacje żydowskie** przypuściły znów szturm na pozycje **odpoczynku niedzielnego.** Szturmy te mają już swoją historję, **szturmowcy** wychodzą na powierzchnię w momentach przeróżnych kombinacyj polityczno - społecznych. Takim momentem są w tej chwili wybory do zarządów Izb Rzemieślniczych i przygotowania wyborcze do Izb Przemysłowo - Handlowych.

Pewne czynniki liczą w tej akcji wyborczej na **pomoc żydowską.** — Żydzi zaś uważają, że przy tej sposobności można będzie coś zarobić.

W Warszawie obradował w pierwszej połowie sierpnia zjazd delegatów **żydowskich cechów piekarskich z całej Polski,** przy udziale władz rządowych no i panów: posła z BB Snopczyńskiego, prezesa Izby warszawskiej p. Meucha, dyrektora Związku Izb Rzemieśln. płk. Sikorskiego i innych.

Zjazd delegatów żydowskiego piekarstwa uchwalił między innemi:

— „Kontynuować starania u czynników rządowych o znowelizowanie przepisów dotyczących **spoczynku niedzielnego** w tym kierunku, aby **piekarze** żydowscy, którzy pracują obecnie przez 4 i pół dnia w tygodniu, mogli wypiekać pieczywo w **niedziele**“.

Upór żydowski w ataku na odpoczynek niedzielny jest o tyle ciekawszy, że niedawno odbywał się w **Katowicach** zjazd delegatów **chrześcijańskich cechów piekarskich** całej Polski, na którym uchwalono **przeciwstawić się** stanowczo akcji piekarskich cechów żydowskich i **niedopuścić** do gwałcenia spokoju i odpoczynku **niedzielnego.**

W sukurs piekarzom żydowskim przyszła obecnie centrala detalicznych i drobnych kupców w Polsce, reprezentująca **drobne kupiectwo żydowskie.**

Zwróciła się ona do Ministerstwa Przemysłu i Handlu z memorjałem, w którym podnosi, że przerwa w handlu z powodu niedzieli i świąt, trwa 36 godzin, co jest dla kupców żydowskich szkodliwe, wobec czego przedsiębiorstwa z artykułami spożywczemi winny być otwarte w **niedzielę i święta od godziny 7 do 10 przedpoł.**

Ministerstwo zwróciło się zkolei do Związku Izb Przem. Handlowych a Związek do organizacyj kupieckich i... **wszystkie chrześcijańskie organizacje** wypowiedziały się **przeciwko** łamaniu odpoczynku i podrywaniu świętości **niedzieli.**

Na terenie **lwowskim** sprawa ta została już właściwie załatwiona, ale pewne czynniki wydobywają ją od czasu do czasu z pod sukna i przemawiają na różnych konwentyklach.

W sprawie tej zajęliśmy już kilkakrotnie stanowisko i powtarzamy: **Świętości niedzieli i odpoczynku niedzielnego niepozwolimy podważyć** — wierzymy również, że mamy za sobą **całą katolicką opinję** Lwowa i Małopolski.



Orkiestra damska pigmejów z Borneo.

Na wyspie Borneo żyje szczep karłów t. zw. pigmejów, który ma wielkie „zamiłowanie“ do muzyki. Zajmują się nią przedewszystkiem kobiety, wygrywające na wydrążonych tykach bambusowych, wypełnionych wodą, oryginalne melodje.

Oryginalna książka wodza Eskimosów

Ukazała się w Pradze ciekawa książka p. t. „Lodowe opowiadania“. Współautor tej książki to jednostka bardzo niezwykła. Jest to **Jan Wenzl, Czech, ślusarz z zawodu, który w r. 1893 wyruszył z Irkucka na Syberji ku Oceanowi Lodowat.** Podróż odbywał pieszo, idąc za wózkiem ciągnionym przez sybirskiego konika.

Mniej więcej na 75 równoleżniku Jan Wenzl się osiedlił i wkrótce **został wybrany królem tamtejszych plemion na wyspie Nowa Syberja.**

W jednej ze swoich wypraw morskich Jan Wenzl **jako rozbitek dostał się do Anglji, a stamtąd wyprawiono go do Czechosłowacji, o której istnieniu wcale nie wiedział.**

Jan Wenzl sam swoich książek nie pisze, gdyż **jest człowiekiem niewykształconym,** a jego język to jakaś mieszanina czeszczyzny z przed lat 40 dodatkami rosyjskiemi, angielskiemi i niemieckiemi. Umie natomiast **barwnie opowiadać,** ale opowiadanie jego trzeba tłumaczyć na dzisiejszą czeszczyznę.

Z pięciu wydanych jego książek dopiero ostatnia wydana jest w jego **oryginalnym** języku.



Kto w powyższej fotografji pozna Harolda Lloyda? Przyznać trzeba, że znakomity ten gwiazdor filmowy ucharakteryzował się doskonale na sympatyczną „kobitkę“.

—o—

Kobiety posługaczkami pogrzebowemi

W New - Jorku dotychczas posługaczami pogrzebowymi byli tylko mężczyźni, obecnie jest już 239 kobiet pracujących w tym zawodzie.

Podniebne dziewice

Olbrzymie omnibusy powietrzne w Ameryce, kursujące regularnie pomiędzy Nowym Jorkiem a St. Francisco, zaprowadziły dla udogodnienia swych pasażerów pewną nowość, a mianowicie: **posługaczki na wielkich okrętach.** Nazywają je tam pospolicie w języku ludowym „dziewicami niebios“.

Niedawno rozpisano konkurs na te stanowiska, na które zgłosiło się **5.000 młodych niewiast.** Ale taka „dziewica niebios“ musi wypełnić cały szereg warunków: nie może ważyć ponad 50 kg, musi być doświadczona w wielu wypadkach i sumienna, musi być pielęgniarką chorych i wykazać się pierwszorzędnemi świadectwami wielkiego szpitala.

Głównem zadaniem „dziewicy niebios“ jest dbać o **przyjemną atmosferę w aeroplanie i usługiwać pasażerom w miarę możności.** Rozdaje ona watę do wkładania do uszu, żeby zagłuszyć hałas motoru, lekarstwa przeciw chorobie powietrznej, materjał do czytania i pisania, przyrządza na życzenie kawę, herbatę i inne napoje. Wieczorem zamienia fotele na wygodne łóżka i czuwa nad snem swych pasażerów.

W krótkim stosunkowo czasie zdobyły sobie „dziewice niebios“ dobrą opinję i sympatję wśród ogółu pasażerów.

Wielka mowa kanclerza Hitlera

BERLIN, 17. 8. (PAT). Kancl. Hitler wygłosił dziś w Hamburgu zapowiadane od tygodnia wielkie przemówienie polityczne przedplebiscytowe, które trwało blisko dwie godziny.

Na wstępie kanclerz wskazał, że ustawa o zjednoczeniu funkcyj prezydenta i kanclerza została przez gabinet przyjęta dlatego tak szybko, by zaprzeczyć możliwości zapowiadanych przez prasę zagraniczną wewnętrznych tarć w Niemczech. Dziś zwraca się rząd do narodu o potwierdzenie tej uchwały. W dalszym ciągu Hitler **uzasadniał zasługami Hindenburga swą decyzję, by po Hindenburgu nikt już nie nosił tytułu prezydenta Rzeszy**, wyrażając przekonanie, że uda mu się na przyszłość tytuł kanclerza otoczyć nową chwałą.

Następnie mówca streszczał zarówno swój udział w życiu politycznem Niemiec, jak i groźbę rozwoju partyjnictwa w Rzeszy, oraz walkę poszczególnych stronnictw. Im cięższe są jednak trudności gospodarcze tem ważniejsze i poważniejsze są decyzje, które powziąć musi kierownictwo państwa. **Przy tem rozbiciu wewnętrznem Niemcy w ciągu kilku tygodni tyle straciły na swem poważaniu zagranica, że nie da się ono odrobić w ciągu wielu dziesiątek lat.**

Kierownictwo państwa sprawować będą dwie grupy: polityczna, przez zbiorowość narodu zorganizowana w ruchu narodowo - socjalistycznym i wojskowa przez siłę zbrojną. Dążeniem kanclerza jest przeprowadzić zasadę, że **jedynym wykładnikiem politycznym narodu jest partja narodowo - socjalistyczna, a jedynym obrońcą Rzeszy siła zbrojna. Świat cały wiedzieć musi, że rząd Rzeszy nie zrzeknie się swego honoru i swego równouprawnienia.**

W ciągu swej mowy, Hitler zwracał się do poszczególnych warstw społeczeństwa, podnosząc ostry głos przeciwko tym, którzy śmieliby rozwój państwa utrudniać. **Państwo narodowo-socjalistyczne opowiada się za pozytywnem chrześcijaństwem i dążeniem kanclerza będzie ochronić oba wielkie wyznania chrześcijańskie.**

Hitler zakończył następującem oświadczeniem: Nie ja potrzebuję votum zaufania dla wzmocnienia mojej pozycji, lecz naród niemiecki potrzebuje kanclerza, darzonego w obliczu całego świata tego rodzaju zaufaniem. Od czasu podjęcia przezemnie walki politycznej, kieruje mną tylko jedna imperatywna myśl: Niemcy!

Niemcy protestują

PARYŻ, 17. 8. (PAT). Ag. Havasa donosi z Berlina: Opublikowano tu dziś **notę werbalną**, jaką rząd Rzeszy wystosował 14 bm. do komisji rządzącej Zagł. Saary. **W nocie tej rząd Rzeszy zaprotestował przeciwko atakom niektórych dzienników saarskich na Niemcy i ich przywódców.** W konkluzji swojej nota stwierdza, że rząd Rzeszy oczekuje, iż komisja rządząca przedsięweźmie w najbliższym czasie odpowiednie zarządzenia przeciwko tego rodzaju wystąpieniom.

Angija przeciw mundurom i koszulom

LONDYN, 17. 8. (PAT). Przed rozejściem się parlamentu na wakacje letnie, rząd angielski omawiał z przywódcami partyj szereg propozycyj dla zapobieżenia w przyszłości wypadkom zakłócania spokoju na zgromadzeniach. Rząd zapowiedział, że zamierza zakazać organizacyj, które 1) posiadają charakter wojskowy, 2) odbywają ćwiczenia wojskowe i 3) posiadają mundury lub koszule.

Cosyns wyląduje w Polsce?

BRUKSELA, 17. 8. (PAT). Dziś prof. Cosyns postanowił, iż odleci do stratosfery jutro o świcie. **Wiatr jest korzystny i popchnie balon prawdopodobnie w kierunku Czechosłowacji. Nie jest wykluczone również wylądowanie jego w Polsce. Załoga balonu wzięła zresztą w przewidywaniu tego polskie wizy.** Obaj uczeni są jeszcze bardzo młodzi: prof. Cosyns liczy lat 28, a jego towarzysz van der Else 24 lata.

Głodówka uwięzionego urzędnika

MOSKWA, 17. 8. (PAT). Z Charbina donoszą, że zastępca naczelnika stacji, obywatel sowiecki Cholon, aresztowany przed miesiącem bez podania motywów, **rozpoczął na znak protestu głodówkę, domagając się szybkiego rozpatrzenia jego sprawy.** Z powodu wielkiego osłabienia organizmu i poważnej choroby, będącej następstwem 6-dniowej głodówki, **Cholon zapadł ciężko na zdrowiu.** — Przewieziono go do szpitala.

Spotkanie Schuschnigga z Mussolinim
w przyszłym tygodniu

RZYM, 17. 8. (PAT). Ze strony oficjalnej oświadczono, że w czasie obecnych manewrów **odbędzie się spotkanie pomiędzy szefem rządu włoskiego i kanclerzem związkowym Austrji.** Miejscowość, w której zjadą się obaj mężowie stanu, nie została jeszcze oznaczona. Korespondent Reutera w Rzymie informuje, **że spotkanie to odbędzie się już w przyszłym tygodniu.**

Czesi reorganizują armję

PRAGA, 17. 8. (PAT). Jak donosi „Ceske Slovo“ z dobrze poinformowanego źródła, **służba wojskowa w Czechosłowacji ma być przedłużona do 24 miesięcy. Obecna służba wojskowa trwa 14 miesięcy.** Prasa czeska donosi pozatem, że **w armji czechosłowackiej przeprowadzona ma być reforma w korpusie oficerskim w tym kierunku, że zniesiona ma być istniejąca dotychczas specjalna grupa oficerów sztabu generalnego, absolwentów akademji wojskowej.** Zarządzenie to miałoby zmierzać do zwiększenia udziału oficerów sztabu generalnego w służbie linjowej.

Kłopoty Hiszpanji z Katalonją
doprowadzą do ustąpienia rządu?

PARYŻ, 17. 8. (PAT). Z Madrytu donoszą: Sytuacja polityczna nie uległa zmianie. W kołach politycznych obiegają pogłoski, **iż na dzisiejszem posiedzeniu rady gabinetowej mogą zapaść ważne decyzje. Mówiono nawet o ewentualnem rozpoczęciu się kryzysu gabinetowego.**

Pogłoski te opierały się na licznych trudnościach, na jakie napotyka ostatnio rząd, a w szczególności na ustosunkowaniu się ludowej partji rolnej do rządu. **Pozatem zachodzą trudności w rokowaniach z Watykanem, oraz w konflikcie z Katalonją i prowincjami baskijskiemi.**

W dobrze poinformowanych kołach politycznych zapewniają jednak, **że żadne ważne decyzje nie zapadną przed powrotem do Madrytu min. spraw zagr. Romero.** Ministrowie spraw wewnętrznych i komunikacji oraz przywódca partji radykalnej, były premjer Leroux, **złożyli dziś pełne optymizmu oświadczenie.**

Nie mają czasu rozmawiać z Litwą

RYGA, 17. 8. (PAT). Przed paru dniami rząd litewski zwrócił się do rządów Łotwy i Estonji o zwołanie 17 bm. ponownej konferencji przedstawicieli trzech ministerstw spraw zagranicznych. m. in. **w sprawie przystąpienia Litwy do sojuszu estońsko-łotewskiego i w sprawie paktu wschodniego. Łotwa i Estonja odpowiedziały odmownie, gdyż data okazała się nieodpowiednia.** Estonja od jutra gości u siebie prezydenta Finlandji Svinhufvuda, zaś łotewski premjer Ulmanis i min. Munter odbywają podróże po Letgalji. Konferencja odbędzie się więc z końcem sierpnia, prawdopodobnie w Tallinie.

Podziękowanie delegacji Polaków
z Ameryki

GDYNIA, 17. 8. (PAT). Prezydjum delegacji Polaków z Ameryki na II Zjazd Polaków z Zagranicy złożyło następujące oświadczenie:

W przededniu wyjazdu naszego do Stanów Zjedn. po dłuższym pobycie w Polsce z okazji II Zjazdu Polaków z Zagranicy pragniemy jak najgoręcej podziękować rządowi polskiemu, oraz Radzie Org. Polaków z Zagranicy — za tak serdeczne przyjęcie, jakiego doznawaliśmy na każdym kroku podczas naszego pobytu w Polsce. Tak samo **pragniemy podziękować J. Em. ks. kard. Prymasowi Hlondowi za przygotowanie wzruszającego zakończenia zjazdu u stóp Królowej Korony Polskiej, jak wreszcie wszystkim braciom drogiej nam Macierzy, którzy nieustającemi manifestacjami objawiali wszędzie swą miłość dla nas.** Wszystko, co widzieliśmy w Polsce, utrwala nas w przekonaniu, że dąży ona szybkiemi krokami do zajęcia przodującego stanowiska w świecie.

Tak, jak oświadczyliśmy w innej deklaracji, jesteśmy i zawsze będziemy gotowi do jak najściślejszej współpracy ze Światowym Związkiem Polaków, na drodze do podniesienia i rozszerzenia kultury polskiej. Sprawę tę ochotnie przedłożymy najwyższym władzom organizacyj, przez nas reprezentowanych.

Deklarację powyższą podpisali: Świetlik cenzor, dr. Smykowski delegat Zjedn. Rzymsko - Katolickiego, Paweł Kurdziel delegat Związku Narodowego Polskiego.

„Imieninowy“ proces

WARSZAWA, 17. 8. (Tel. wł. G.). Dziś w sądzie grodzkim wpłynęła na wokandę sprawa, która jest fragmentem t. zw. **zajść imieninowych w dniu 19 marca br. Prokurator oskarżył mieszkańców Warszawy, panów Z. G. lat 19 i W. E. lat 21 o to, że dnia 19 marca w Teatrze podczas akademji ku czci min. Piłsudskiego, rozlali płyn żrący.** W uzasadnieniu aktu oskarżenia powiedziano, że dnia 19 marca z racji imienin min. Piłsudskiego, staraniem t. zw. „Straży Przedniej“ w Warszawie odbyła się m. in. akademja w salach Teatru Wielkiego, oraz Wielkiej Operetki. Akademję w Teatrze Wielkim zaszczycił Prezydent.

Kiedy na sali Teatru Wielkiego było ciemno, niewykryci sprawcy w 7 i 9 rzędzie z parteru, oraz na drugiem piętrze z loży rozlali płyn cuchnący — żrący. Prócz tego rzucono do orkiestry szmatę przesyconą takim płynem. **Sprawców nie wykryto.** Rozlanym płynem poparzone zostały dwie uczennice z gimnazjum Platerówny. Poza tem kilka uczenic miało zniszczone ubranie.

Podobny wypadek rozlania płynu miał miejsce i w Wielkiej Operetce. Jako sprawców tego czynu wywiadowca Guzowski zatrzymał pp. Z. G. i W. E. Czy oni właśnie rozlali płyn, **wywiadowca nie widział i nikt ze świadków nie potwierdza tego.** Nie przyznają się do tego i oskarżeni. Dziś obrońca oskarżonych, adwokat Rościszewski, wniósł o powołanie szeregu świadków obrony, sprawę wobec tego odroczono narazie bezterminowo. **Proces ten wzbudził ogromne zainteresowanie, czego dowodem była przepełniona po brzegi sala** sądowa.

Konferencja polsko-rumuńska w Gdyni

GDYNIA, 17. 8. (PAT). Podczas pobytu rumuńskiego wiceministra rolnictwa Manulescu w Gdyni, **odbyła się konferencja**, w której wzięli udział: min. pełnomocny i poseł nadzwyczajny Rumunji prof. Cadere, attache handlowy poselstwa rumuńskiego Floru, szef gabinetu rumuńskiego ministra rolnictwa Cristea, oraz członkowie zarządu polsko-rumuńskiej Izby handlowej w Gdyni. — **Celem konferencji było zwiększenie eksportu rumuńskich płodów rolnych przez porty polskiego obszaru celnego. Ustalone zasadnicze podstawy działania, co ujęto protokołem,** który podpisali uczestnicy konferencji.

Zaostrzenie kontroli granicznej

WARSZAWA, 17. 8. (tel. wł. — G.) Po zaostrzeniu kontroli przepustek na pograniczu polsko-rumuńskiem, wprowadzono obecnie **dalsze rygory wobec turystów.** Placówki na pograniczu polsko-rumuńskiem otrzymały polecenie **konfiskowania owoców przywożonych z Rumunji przez turystów bez względu na ich ilość i wagę.**

Adamowicze jadą do Sowietów

WILNO, 17. 8. (PAT). Dziś bawili w Wilnie kilka godzin bracia Adamowicze. **Z Wilna udadzą się oni wprost do ZSRR, gdzie zabawią pewien czas w Mińsku i Moskwie celem odwiedzenia swoich krewnych,** tam zamieszkałych.

Turniej tennisowy

Turniej tennisowy o mistrzostwo Lwowa zbliża się ku końcowi. Dzień dzisiejszy przyniesie już obok bardzo interesujących półfinałów w grze pojedynczej panów, w których zmierzą się **Hebda i Bratek** oraz **Tarłowski i Wittmann** również niemniej atrakcyjny finał w grze podwójnej panów, gdzie do walki stanie para **Tarłowski - Bratek** z parą **Hebda - Wittmann.**

Dzień wczorajszy przyniósł kilka interesujących gier. Wyniki były następujące: Gra poj. panów: Bratek - Kolcz II 8:6, 6:4, **Hebda - Jabłoński 6:3, 6:1, Tarłowski - Kolcz I 6:4, 6:3,** Wittmann-Pohory'es 6:0, 6:4. Gra poj. pań: Orzechowska - Weidmannówna 6:1, 6:0.

Gra podwójna panów: **Hebda, Wittmann - Jabłoński, Kolcz I 6:1, 6:2, Tarłowski, Bratek - Szyszka, Popławski 6:3, 6:4.** Gra mieszana: Orzechowska, Hebda - Dobrzańska, Jabłoński 6:1, 6:0.

W dniu dzisiejszym turniej rozpoczyna się o godz. 15.

PRAGA. Podczas odnawiania koszar piechoty w Beneszowie, zawaliło się 4-piętrowe rusztowanie, na którem **pracowało 16 robotników, 12 robotników odniosło rany, a 4 zginęło na miejscu.**

Telegramy z ostatniej chwili na str. 1 i 2-giej

Pokoje umebl.

Profesor
gimnazjalny przyjmie dwóch uczniów lub uczennice ze szkół średnich, z domów zamożnych, na stancję. Warunki umiarkowane, opieka i pomoc naukowa zapewniona. Wiadomość udziela Administracja „Kurjera Powszechnego" Kraków, Rynek Gł. 6 I p. tel. 120-76. 24034

Pokój
frontowy słoneczny umeblowany osobie na stanowisku wynajmę. Lwów, Zyblikiewicza 26 drzwi 5. 24076

Umeblowany
pokój dla dobrze sytuowanych. Lwów, Pełczyńska 7a I p. na prawo. 24081

Przyjmę
panienkę na stancję ew. dwie — nadzwyczajna opieka. Lwów, Kluszyńska 5 m. 3 — koło kościoła św. Antoniego [wdowa po lekarzu]. 23993

Pokój
duży z kistki wynajmę na stanowisku Lwów, Piekarska 16 mieszk. 44. 23999

Pokój
umeblowany osobom na rządowem stanowisku. Lwów, Lindego 10 m. 3 godz. 12—16. 24002

Dwa
miejsca dla panienek z lepszych sfer. Lwów, Poniatowskiego 8/6 Tramwaj. 24003

Pokój
umeblowany zaraz do wynajęcia. Lwów, ul. Lelewela 6 drzwi 4. 24005

Poszuk. pracy

Repatrjant
bez środków do życia, posiadający liczną rodzinę udziela lekcyj i konwersacji niemieckiej, francuskiej, angielskiej, rumuńskiej. Listy „Repatrjant" Kurjer Lwów. Zimorowicza 10. 24043

Absolwentka
Państw. Sem. Naucz. we Lwowie, z trzechletnią praktyką, poszukuje lekcyj we Lwowie, w zakresie szkoły powszechnej. Wynagrodzenie skromne. Dobre referencje. Łaskawe zgłoszenia Kurjer, Lwów, Zimorowicza 10 „Dobra nauka". 23998

Gospodyni
kucharka poszukuje zaraz posady, rozumie się na wiejskiem i miejskiem gospodarstwie, świadectwa dobre. Lwów, Potockiego 6/2 piętro Olszańska 23933

Poszukuję
prywatnej posady nauczycielskie najchętniej do dworu. Zgłoszenia Kurjer Lwów, Zimorowicza 10 pod „Młoda nauczycielka". 23947

Zdolny
pedagog, znajomość języków obcych, pierwszorzędne referencje, szuka posady. Kołomyja, Paderewskiego 75. Kossowski. 24016

Krawczynie
i bieliźniarki poleca Katolickie Stowarz. Krawczyń im. św. Józefa Lwów, Sokoła 1. p. II. po cenach zniżonych. 15178

Kobieta
w sile wieku, chętna do pracy, poszukuje posługi. Wiadomość Lwów, Małeckiego 5, suteryny. 24077

Poszukuję
dozorcówki, dam kaucję 200 zł. Zgłoszenie pod „Uczciwy", Kurjer, Lwów, Zimorowicz a10. 24079

Biuro
Machniewskiej, Lwów, Kopernika 22, Telefon 446, poleca nauczycielki Francuski, Niemki, wychowawczynie, freblanki, bony, pielęgniarki niemowiąt, klucznice, gospodynie, kucharki, kucharzy, oraz wszelką służbę miastową, folwarczną, restauracyjną. 24083

Biuro
Marji Rechter, Lwów, Kochanowskiego 37, poleca nauczycielkę, wychowankę Niepokalanek, konwersacja francuska, Francuski, Niemki, pielęgniarki niemowląt. 24050

Poszukuję
mieszkania za obsługę, z gotowaniem, praniem, od zaraz. Lwów, ul. Herburtów. Wiadomość u dozorcowej. 24056

Wolne posady

Ogłoszenia w tej rubryce umieszczamy do 15 słów bezpłatnie

Chłopak
do nauki stolarstwa potrzebny zaraz Lwów, Króla Jana 1. Czechowicz. 23981

Młodzieniec
zdrowy i chętny do pracy, ze szkołą najmniej wydziałową — zostanie przyjęty do zawodowej nauki w handlu spożywczym. Kasprowicz i Wąsowicz w Stryju. 23994

Pielęgniarka
pierwszorzędna do niemowlęcia poszukiwana. Zgłoszenia Inż Fried Lwów, Kazimierzowska 17 od 3—5. 24030

Dochodząca
potrzebna zaraz. Lwów, Nabielaka 9 I o. m. 5. 24032

Fryzjerka
zostanie przyjęta Lwów, Akademicka 23 — Fryzjer. 24033

Poszukuję
służącą, trzydziestukilkuletnią, do wszystkiego, dobre świadectwa. Lwów, ul. Rewakowicza 5, Malczewska (koło Czerwonego Krzyża). 24040

Nauka

Do egzaminów
w zakresie gimnazjum ze wszystkich przedmiotów przygot. oraz pomocy w nauce udzielam. Za wynik ręczę. Listy Kurjer Lwów, Zimorowicza 10 „Germanista". 24035

Wpisy
na kursa kroju, szycia i modelowania przyjmuje Szkoła Krawiectwa Damskiego M. Kozłowska Lwów, Akademicka 22 tel. 35-43. 24038

Wyuczam
pisania na maszynach. Przyjmuję przepisywanie, powielanie, wypożyczam maszyny. Michalska Lwów, Sykstuska 10. 1359

Lekcji
gry na fortepianie i śpiewu solowego udziela dyplomowana nauczycielka na bardzo przystępnych warunkach. Lwów, Krasińskiego 11. 23996

Dla uczniów
którzy nie zdali do gimnazjum, otwarty zostanie kurs z zakresu klasy pierwszej gimnazjalnej. Wiadomość w prywatnym Zakładzie naukowym im. H. Jordana, Lwów, ul. św. Mikołaja 16. 24021

Uzdrowiska

Morszyn
„LEŚNY GRÓD" najstaranniej prowadzony przez Myczkowską ceny zniżone, 3 tyg. pobyt z kuracją ryczałtem 220 zł. 1397

Jaremcze
Polski pensjonat „Gencjana" słoneczne pokoje, wykwintna kuchnia. Ceny posezonowe — Zarząd. 24073

Niemirów - Zdrój
Pensjonat „Zofjówka" wynajmuje z całem utrzymaniem 4 zł. 24072

Rozłucz
Najpiękniej położona willa „JANINA" wśród lasów szpilkowych poleca z całem utrzymaniem pokoje słoneczne z balkonami. Kuchnia smaczna. Ceny niskie. 16179

Horyniec - Zdrój
stacja kolejowa w miejscu, Kąpiele — Siarczane — Borowinowe. Wodolecznictwo wylecza skutecznie i szybko wszelkie choroby reumatyczne, kobiece, przemiany materji. Okolica lesista, — park — tenis — piękne wycieczki — kąpiele rzeczne — dancingi — kawiarnia muzyka zdrojowa. Pierwszorzędne pensjonaty zakładowe „Kalistówka" i „Aleksandrówka" wykwintnie urządzone. Sezon już otwarty! Korzystajcie z taniego Sezonu Wiosennego. Informacji udziela apteka W Pana Dobrzańskiego we Lwowie oraz Dyr. Zakładu Zdrojowego Horyniec — Zdrój. 17120

Worochta
Wytworny 46 pokojowy hotel — pensjonat „Złoty Róg". Najpiękniejsze położenie, doborowe towarzystwo, wykwintna kuchnia, pokoje słoneczne werandowe, zdala od kurzu i gwaru. Obok plaża Prutu. 17256

Worochta
Polski pensjonat „Perełka" — 22 komfortowych pokoi — wykwintna kuchnia warszawska — wytworne towarzystwo. Ceny konkurencyjne. 17255

Letnisko-Korczówka „Dwór"
Kto pragnie prawdziwego odpoczynku, przyjemnie i tanio spędzić wakacje przy równoczesnem obfitem odżywianiu. w pięknej, podgórskiej, lesistej okolicy we dworze, położonym w parku, kąpiel w Swicy. Pięciokrotny posiłek na świeżem maśle. Miesięcznie 100 zł. od pojedynczej osoby, dla rodzin złożonych conajmniej z 3 osób podam cenę ryczałtową. Zgłoszenia przy dołączeniu znaczka na odpowiedź Korczówka Dwór poczta Zurawno. 17619

Piwniczna
Chrześcijański pensjonat „ORLĘTA" Drowej Zerembiny. Plaża Popradu, pianino, biblioteka, radjo, elektryka, tenis, ento. Helena Zerembina, Piwniczna. 23470

Jaremcze
Pensjonat „MAJESTIC" najwykwintniejszy komfort, pokoje jasne słoneczne, bieżąca gorąca i zimna woda, łazienki, elektryka, radjo, garaże, tarasy do leżakowania, dwumorgowy park, doborowa kuchnia. Własny zarząd. Ceny umiarkowane. 21740

Szczotki
zamiatacze, trzepaczki, wycieraczki, mydła, pasty, artykuły toaletowe poleca po cenach zniżonych J. Drobniak sklep przy ul. Sławkowskiej 2 w Krakowie. Wykonujemy wszelkie roboty wchodzące w zakres szczotkarstwa. K1398

Za złote zęby, złoto, srebro, biżuterję płaci najwyższe ceny „Galwanoplater", Lwów. Kopernika 14 naprzeciw Kina. 1311

Pracownia szklarska
B, Stelmacha, Lwów, Kopernika 22, tel. 45-79 wykonuje wszelkie roboty szklarskie. Poleca wielki wybór ram i karniszów najnowszych wzorów po cenach najniższych. 1126

Albumy
DYPLOMY i adresy honorowe, księgi pamiątkowe, OPRAWY REPREZENTACYJNE i biblijfilskie — wykonuje artysta introligator KRZYWIECKI Lwów, Leona Sapiehy 28. 1351

Odznaki
dla Szkół Państwowych i Prywatnych po najniższych cenach wykonuje Wytwórnia odznak, żetonów i medali STANISŁAWA SOBCZYKA, Lwów, ul. Mochnackiego 8. 1393

Zakład
techniczno-dentystyczny Ludwika Habora, Kraków (Wolska) ul. Józefa Piłsudskiego 6 parter — przyjmuje od godz. 9—1 i od 3—7. 24036

Całkiem darmo
otrzyma jeden zeszyt „Nowych Rozmaitości" każdy, kto zażąda Adres: Wydawnictwo „Nowych Rozmaitości" Kraków, skrytka poczt. 37. 24071

Kostjumy
płaszcze, futra, najnowsze modele, prawdziwa pierwszorzędna robota — za bezcen wykonuje krawiec damski N. Pollak Lwów Łyczakowska 19. 24042

Stroiciel
fortepiany, pianina, stroję, naprawiam solidnie i tanio. Ronr Kraków, Bożego Ciała 10 tel. 166—20. 24035

Różne

Rodzice!
Dla PP. STUDENTÓW, jedyny najtańszy chrześcijański, ZAKŁAD FRYZJERSKI, Lwów, Zyblikiewicza 49, MICHALSKI. 23831



Najtaniej kupisz, zamówisz i zreperujesz obuwie
A R — K A
Lwów, ul. Zimorowicza 17. Akademikom opust. Urzędnikom kredyt. 425

Do studenckich
legitymacyj fotografje wykonuje szybko Skórski Lwów Kopernika 22. 23980

Specjalista
od odnawiania mebli antycznych JAN KARABIN, Lwów, Chorążczyzny 11. 18869

Urządzenia
oświetlenia elektrycznego, — dzwonków, telefonów, gromochrony, wykonuje tanio i solidnie „Elektra" Lwów, Pasaż Mikolascha tel. 10-85. 1144

Zegarmistrzowska
wzorowa pracownia Mieczysława Baranowicza Chorążczyzna 14 Lwów, wykonuje najzawilsze roboty zegarmistrzowskie najtaniej 17121

Magazyn Papieru
Schex i Stenzel
Lwów, Sykstuska 2, tel. 34-30 poleca Papiery i przybory techniczne. 406

Naprawę
zegarków i biżuterji wykonuje precyzyjnie, tanie Albin Mutka, Lwów, pl. Bernardyński 3. Zabudowania OO. Bernardynów. 2680

Czyszczenie
ścian i sufitów. Wiórowanie posadzek. Cena od pokoju 5 zł. „Newego" Lwów, Senatorska 7. tel. 36-51. 1239

Kufry
walizki, teczki, torebki damskie najsolidniej naprawia, odnawia— Barasz, Lwów, Zimorowicza 7. 1943

Meble


do wszelkich pokoji najkorzystniej nabyć można W WYTWÓRNI MEBLI Fr. Zielińskiego, Lwów, Kołłątaja 5 w podwórzu. Stale na składzie. 848

Przepisuję
na maszynie 35 groszy stronica Lwów, Boimów 18/II Goldstein 24081

Nałóg palenia
tytoniu przezwyciężać naucz psycholog. Lwow, Kurkowa 16 II p. Czwarta—siódma. 24080



Najtańsze, najlepsze obuwie poleca najstarsza firma katolicka
L. T. Skrzypek
Lwów, Halicka 4 telefon 44-76

Jamniki
bernardyny, buldogi, boksery czysto rasowe sprzeda „ZOON" Lwów, Czarnieckiego 3. 24078

Zguby

Unieważnia się
zgubioną książeczkę wojskową Dra Władysława Tarnawskiego P. K. U. Przemyśl.

POMOC LEKARSKA

Specjalista chorób wenerycznych i skórnych oraz kosmetyk
Dr. FISCHER
b. długoletni lekarz (i asyst.) klinik dermatologicznych w Berlinie, Pradze i Wiedniu ord. od 9—1, 3—7, 2661
Lwów, PLAC MARJACKI 10, II. piętro
drugie wejście z ul. Sobieskiego 2. — Tel. 51-68.

Humor zagraniczny



Roztargniony profesor.
— A jednak, mógłbym przysiądz, że mi już podano nóż i widelec!

(Esquella — Barcelona). S. F.

Wydawca: Mgr. D. Maciejko. Czcionkami DRUKARNI KRESOWEJ Sp. z o. o. Lwów, Mochnackiego 48. Odpow. red. Marjan Ostrowski